Cena dzisiejszego numeru wynosi 25 groszy

Nr. 99 (5720) Cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 11 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—3 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.08-78
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 8-13-08
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Walka na rozumy

Tow. Otto *Bauer* w jednym ze swoich artykułów, pisanych już na emigracji, położył ostatecznie kres płytkiej legendzie, jakoby źródła klęsk klasy robotniczej w czasach obecnych tkwiły w „błędach taktycznych" takiej czy innej partji socjalistycznej:

„Węgierska Socjalna Demokracja w r. 1919, włoska partja socjalistyczna aż do r. 1922 prowadziły politykę „lewicową", rewolucyjną... W obu krajach skończyła się ona katastrofą. Na odwrót Socjalna Demokracja Niemiec wybrała drogę bardzo państwową, bardzo narodową, bardzo „prawicową"; poniosła również klęskę. My w Austrji usiłowaliśmy wybrać drogę pośrednią....., i my ponieśliśmy klęskę. Widać, że przyczyny klęsk klasy robotniczej leżą głębiej, aniżeli w taktyce jej partyj, aniżeli w poszczególnych błędach taktycznych..."

Przytoczone słowa *Bauera* nie wymagają żadnych dalszych komentarzy; zapewne, błędy taktyczne mogą mieć i mają często duże *bezpośrednie* znaczenie praktyczne; ale sam problem *rzeczywistego układu sił społecznych* w dzisiejszej epoce dziejowej, sam problem szans i możliwości rozwoju świata *nie mieści* się w ramach zagadnień taktyki, przerasta je o cały ogrom.

W sobotę telegraf przyniósł wiadomość o wspaniałem zwycięstwie wyborczem socjalistów angielskich w *Londynie.* Na tem polega właśnie swoistość sytuacji; w *demokracjach* idziemy naprzód, zdobywamy *stopniowo* „warstwy pośrednie", rozszerzamy nasz stan posiadania; gdy przychodzi wszakże do *walki wręcz* z prądem faszystowskim, — wtedy, jak dotąd, *nie wytrzymujemy;* „warstwy pośrednie" i „elementy zdeklasowane" przerzucają się z dużą łatwością na tamtą stronę barykady; masy robotnicze nie są w stanie — w warunkach kryzysu — użyć skutecznie starej broni strajku generalnego; ulegamy, jak w *Niemczech,* rozwydrzonej ulicy, albo też, jak w *Austrji,* przewadze techniki wojskowej, zwłaszcza, gdy technika spoczywa w rękach świetnie wyszkolonej i zaopatrzonej we wszelki sprzęt nowoczesny armji zawodowej czy ochotniczej.

* * *

Tak wygląda „rzeczywistość rzeczywista". Czasy, kiedy wystarczał frazes, że wystarczy, by proletarjat machnął solidarnie pięścią, a stary ustrój runie, należą do przeszłości bezpowrotnej. Walki o Socjalizm i o Wolność nie *wygramy* bez kolosalnego wysiłku, bez bardzo wielkich ofiar, bez aktywności mas, nie tylko mas zorganizowanych, — nadewszystko — *bez uruchomienia po naszej stronie miljonowych rzesz* nie-proletarjackich, a jednak objektywnie antykapitalistycznych i *mogących* być antyfaszystowskiemi. Nie będzie zwycięstwa, jeżeli nie będzie *czynnego udziału* mas w walce, jeżeli nie będzie *czynnej sympatji* miljonów dla walczących.

* * *

Osiągnięcie tych zadań *leży w granicach możliwości.* To jest decydujący „plus" naszego położenia ogólnego. Ale osiągnięcie wymaga kilku warunków bardzo istotnych.

Wojna klasowa — to *walka na rozumy* nie na demagogje; demagogji stoprocentowej można zawsze przeciwstawić demagogję pięćset procentową. To się skończyło; to już nie działa; to jest, jak pistolet Kmicica wobec karabinu maszynowego. Ludzie muszą wierzyć nie tylko w to, że nasz *cel* jest wielki i piękny, ale i w to, że *my* potrafimy ten cel *zrealizować,* i że mamy *konkretny, realny,* uwzględniający bezpośrednie potrzeby *wszystkich* mas *PLAN,* jak doprowadzić kraj do owego *celu,* jak przynieść ulgę *bezpośrednią* miljonom, które *nie mogą i nie chcą czekać.*

W tym punkcie tkwi „tajemnica" powodzenia słynnego *„planu de Mana".* My — *Polska Partja Socjalistyczna* — jesteśmy tu na właściwej drodze; trzeba ją jaknajszybciej przebiec do końca.

A druga rzecz — to uprzytomnienie klasie robotniczej, że jej zadanie dziejowe jest równie wielkie, jak *trudne;* nie tak, jak mówiono nieraz: „robotniku, zbudź się, kiwnij palcem, i wszystko będzie wspaniale!"

Nie! Odwrotnie! Pokolenie, któremu przypadł w udziale los walk decydujących, musi być *pokoleniem heroizmu i ofiary.* Austrjacki „Schutzbund" pokazał, jak to jest naprawdę.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Socjaliści w Londynie

Głosy socjalistyczne wzrosły o 61 procent

Według zestawień ostatecznych SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY uzyskała podczas czwartkowych wyborów municypalnych w Londynie

681,000 GŁOSÓW,

podczas gdy w r. 1931, podczas wyborów poprzednich, miała 423,000 głosów. JEST TO WZROST O 61%

Liberałowie ponieśli zupełną klęskę. Drobnomieszczaństwo, urzędnicy i t. d., wszystkie te elementy głosowały na socjalistów. Konserwatyści uzyskali 592 tys. głosów.

Cała prasa angielska stwierdza, że Socjalizm angielski znajduje się niewątpliwie w pochodzie naprzód.

Wojna domowa w Hiszpanji

Depesze z ostatnich kilku dni potwierdzają, że sytuacja w Hiszpanji jest niezmiernie naprężona i że kraj ten znajduje się już w stanie wojny domowej. Z chaotycznych tekstów depesz trudno narazie zorjentować się w przebiegu wydarzeń. Faktem atoli jest, że organizacje robotnicze **podjęły walkę, narzuconą im przez reakcję i z niesłychaną odwagą i bohaterstwem** stawiają czoło zamachowi reakcji, dążącej do odebrania klasie robotniczej wszystkich zdobyczy, osiągniętych dzięki socjalistom, w ciągu 2-lecia rządów republikańskich, oraz do zdławienia samego ruchu robotniczego.

Już z depesz widać, że walka robotników hiszpańskich wygląda inaczej, niż np. w powstaniu robotników austrjackich. Robotnicy hiszpańscy stosują masowo teror, a hasło strajku powszechnego przyjmuje się o wiele łatwiej, niż w krajach niemieckich. Wprawdzie socjaliści są przeciwnikami teroru, ale — jak już zaznaczyliśmy przed paru dniami — w walce obecnej socjaliści występują razem z syndykalistami i teror jest niewątpliwie dziełem syndykalistów. Wobec bezwzględności, z jaką reakcja również „katolicka", jak w Austrji! — walczy z socjalizmem, wszelkie wątpliwości co do taktyki robotników ustępują na plan dalszy. Wszelkie środki są dobre, o ile zdołają powstrzymać rozbestwienie reakcji i poskromić jej zapędy niszczycielskie.

Sytuacja strajkowa

Z Madrytu donoszą:

Strajk robtników budowlanych trwa w dalszym ciągu. Również robotnicy fabryk metalurgicznych, należący do **Unji ogólnej pracowników,** ogłosili strajk, który objął 12 tys. robotników. Do strajku przyłączą się metalowcy, należący do **Generalnej Konfederacji Pracy.**

Interpelowany przez dziennikarzy, premjer **Lerroux** oświadczył, iż Rząd nie zamierza wprowadzić żadnych specjalnych ograniczeń konstytucyjnych, o ile go nie zmuszą do tego okoliczności.

Na pytanie, czy jest przewidziane wznowienie kary śmierci, **Lerroux** odpowiedział, że gdy zajdzie potrzeba, będzie ogłoszony stan wojenny, a wówczas rozpoczną działalność trybunały wojenne.

Jak wiadomo, kara śmierci utrzymana została w hiszpańskim kodeksie wojennym, mimo, iż w prawodawstwie cywilnem została zniesiona.

Premjer **Lerroux** zapewnił jednak dziennikarzy, że Rząd nie ma zamiaru odwoływać się do Izby po specjalne pełnomocnictwa, gdyż dotychczasowe zarządzenia są dostateczne dla zapewnienia krajowi spokoju. (PAT.).

* * *

Z Madrytu donoszą, że wczoraj rano grupa strajkujących zecerów napadła na zecerów zatrudnionych w drukarni prawicowego dziennika „A.B.C." i kilku z nich ciężko pobiła. Na przedmieściach Madrytu trwają zaburzenia. Interwenjującą policję przyjęto gradem kamieni. Jeden z policjantów był raniony uderzeniem kamienia w głowę. Również w śródmieściu dochodzi do częstych aktów teroru. Ustanowione przez komitet strajkujących specjalne patrole, konfiskują u sprzedawców ulicznych i w kioskach wszystkie dzienniki prawicowe i palą je. W Barcelonie rozpoczął się strajk robotników elektrowni. Miasto było wczoraj pogrążone w ciemnościach. Pod Saragossą grupa ekstremistów napadła na przejeżdżający pociąg i obrzuciła go kamieniami, przyczem raniono kilku podróżnych. (ATE.).

Brawo, Huberman

„Sozialdemokrat" praski donosi, że na koncert Bronisława **Hubermana,** największego skrzypka współczesnego, który to koncert odbył się w tygodniu ubiegłym w Wiedniu, organizatorzy przygotowali wielkie afisze, zawiadamiające, że dochód z koncertu jest przeznaczony dla rodzin po poległych w wojnie domowej żołnierzach.

Otóż przed rozpoczęciem koncertu **Huberman** oświadczył publiczności, że afisz wykonano bez jego wiedzy i że on bynajmniej nie zamyśla grać dla ofiar, które padły po stronie rządu. „Gram dzisiaj bezpłatnie — dodał — lecz dla **ofiar Wiednia".**

Publiczność przyjęła to oświadczenie grzmotem oklasków, które trwały osiem minut.

Zjazd wodzów faszyzmu w Rzymie

Kanclerz **Dollfuss** wyjeżdża do Rzymu we wtorek nadchodzący. We środę odbędą się pierwsze rozmowy „trójki" faszystowskiej — **Mussoliniego, Dollfussa** i premjera węgierskiego **Goemboesa.** W tym samym czasie ma przyć do Rzymu wice-kanclerz Trzeciej Rzeszy von **Papen.** Tak więc konferencje obejmą i Niemcy hitlerowskie.

Po powrocie „arcykatolickiego" **Dollfussa** do Wiednia nastąpić ma częściowa rekonstrukcja rządu austrjackiego; wejdzie do niego kierownik „Heimwehry" i agent **Mussoliniego** w Austrji — ks. **Stahremberg.**

Pod osłoną ...konkordatu

„Frankfurter Zeitung" donosi o aresztowaniu proboszcza katolickiego w Wermerichshausen (dolna Frankonja) pod zarzutem uprawiania **propagandy antyrządowej.** „Przestępstwa" tego miał się dopuścić proboszcz podczas słuchania spowiedzi, udzielając jednemu ze spowiadających się rad i upomnień, uznanych przez tegoż za obrazę władzy. Penitent złożył o tem zeznanie do policji, na podstawie których proboszcza aresztowano. (ATE.).

Czy nowy zamach na ustawodawstwo socjalne?

Wczorajszy „Wieczór Warszawski" donosi:

„Jak nas informują, sfery gospodarcze opracowały memorjał, w którym domagają się od rządu rewizji ustawodawstwa socjalnego w Polsce, a szczególnie ubezpieczeń społecznych. Żądania sfer gospodarczych znalazły duży oddźwięk w kierowniczych sferach sanacji. W związku z tem zwracają uwagę na artykuł w sanacyjnej „Gazecie Polskiej", który stwierdza przerost ubezpieczeń społecznych w Polsce. Podobno te poglądy znajdują zrozumienie i w sferach rządowych.

W związku z tem krążą pogłoski, iż niebawem po zakończeniu sesji parlamentarnej ma nastąpić w drodze dekretu **zawieszenie na przeciąg roku wykonywanie niektórych świadczeń socjalnych".**

Afery Stawickiego

Dalsze szczegóły śledztwa

JESZCZE JEDEN, KTÓRY WIDZIAŁ PRINCE'A.

Dzienniki donoszą, że do sędziego śledczego w Dijon zgłosił się jakiś włościanin, który w krytycznym dniu na dworcu w **Dijon** widział zabitego radcę **Prince'a** w towarzystwie mężczyzny, wychodzących do miasta. Ze względu na to, że podobne zeznania złożyli i inni świadkowie, władze wszczęły poszukiwania za osobnikiem, który oczekiwał **Prince'a** na dworcu. (PAT).

PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA ADW. HUBERTA.

„La Liberte" wysuwa hipotezę, że przyczyną usiłowanego zamachu samobójczego adw. **Huberta** było posiadanie przez niego tajemnicy interesującej mafię, której jednak nikomu zdradzić nie może ze względów zawodowych lub innych.

Dziennik zaznacza, że wydarzenie to nie jest zwyczajnym wypadkiem. Świadczy o tem choćby fakt, że zamach samobójczy miał miejsce o godz. 10-ej rano, zakomunikowano go zaś prasie dopiero o północy. (PAT).

CZEKI STAWICKIEGO.

Władze śledcze stwierdziły, że kwotę 2.350.000 franków na czek **Stawickiego** z notatką na talonie: **„Wypłacono Proustowi"** podjął b. dyrektor zakładu zastawniczego w **Bayonne — Tissier.**

Powiadomiony o tem odkryciu dep. **Proust,** oświadczył, iż nie zawierał nigdy żadnej znajomości z **Tissierem.** (PAT).

REWIZJA BAGAŻU AKTORKI.

Sędzia śledczy zbadał bagaż aktorki *Rity Georg.*

Bagaż nie zawierał żadnych podejrzanych dokumentów, ani przedmiotów, wobec czego został wydany właścicielce. (PAT).

SEN. SERRE WYDANY SĄDOWI.

Senat zawiesił immunitet parlamentarny sen. *Serre.* (PAT).

PROTEST ADWOKATÓW PRZECIWKO REWIZJOM.

W związku z przeprowadzonemi ostatnio rewizjami u obrońców oskarżonych w aferze **Stawickiego,** Koło Studiów zawodowych palestry paryskiej powzięło uchwałę, stwierdzającą, że adwokaci zobowiązani są do zachowywania tajemnicy zawodowej, jako zasadniczej gwarancji obrony prawnej. O ile prawo w wyjątkowych wypadkach może zezwolić na przeprowadzenie rewizji w gabinecie adwokata, celem odszukania materjalnego elementu zbrodni, to tego rodzaju akt powinien się odbyć z zachowaniem wszystkich form legalnych i nie może być rozciągnięty na akta, powierzone przez klijenta adwokatowi dla celów obrony.

Korespondencja adwokata winna być również nietykalna.

Koło prawników wyraża przekonanie, że błędy, popełnione w ostatnich dniach będą naprawione i że przedsięwzięte zostaną środki, celem wyłączenie na przyszłość działań sprzecznych z regulaminami i tradycjami izby adwokackiej. (PAT).

JAK UCIEKAŁ STAWICKI?

Komisja dla afery **Stawickiego** przesłuchała kontrolera urzędu bezpieczeństwa **Ducloux,** który wyjaśnił poszczególne etapy poszukiwań **Stawickiego** po jego ucieczce z **Paryża** i dał wyjaśnienia co do okoliczności śmierci oszusta. (PAT).

Austrja walcząca

Kobiety w walce o wolność

Tak, jak w codziennej pracy, austrjackie socjalistki stały w jednym szeregu z mężczyznami i spełniały z poświęceniem obowiązki na wszystkich polach życia partyjnego, tak też i w pamiętnych dniach walk z przemocą faszystowską, w lutym b. r. **znalazły się w pierwszych szeregach.** Wiele kobiet padło pod kulami wojsk **Dollfussa** i **Feya** „rycerzy chrześcijańskich“. Władze faszystowskie świadomie przemilczają liczbę kobiet i dzieci, ofiar bestjalstwa żołdaków. Wiele kobiet zginęło w walce bezpośredniej, inne przy pełnieniu służby pomocniczej, przynosząc na front amunicję, broń czy żywność, albo niosąc pomoc rannym. Prawie wszystkie przywódczynie policja aresztowała już w pierwszych godzinach walk tak, jak i wyższych przywódców ruchu politycznego i zawodowego. W więzieniach czekają jaki los przypadnie im w udziale z „łaski“ mściwych władców.

Towarzyszka **Sever,** żona wodza proletarjatu wiedeńskiego, uwielbiana przez ludność jako znana opiekunka, zmarła z ran odniesionych podczas walk.

Towarzyszka **Weissel** popełniła samobójstwo, po śmierci swojego męża, powieszonego przez „chrześcijańskich“ katów.

Towarzyszka **Wallisch** towarzyszyła swojemu mężowi do ostatniej chwili aż pod szubienicę, na której zawisł z okrzykiem: „Freudschaft“ (Przyjaźń).

Aresztowano ją zaraz po śmierci **Wallischa.**

Towarzyski **Proft, Emma Freundlich, Amelia Seidel,** posłanki siedzą w więzieniach a razem z niemi setki towarzyszek nie tylko z tych miast i miasteczek **gdzie toczyły się walki,** ale z całej Austrji.

Przy łożu ciężko chorej, na raka, tow. **Popp** „czuwa“ policja, żeby ją zabrać do więzienia, gdy lekarze orzekną, że „wystarczy“ dla niej szpital w więzieniu.

Tow. **Popp** liczy 65 lat i niedawno obchodziła **40-lecie** swojej pracy w szeregach partyjnych.

Socjaliści austrjaccy ulegli przemocy, bronili się do **ostatniej chwili,** tak mężczyźni, jak kobiety, starsi i młodsi, nawet dzieci, czerwoni harcerze brali udział w walkach.

W gruzach leży wspaniały gmach „Markshofu“. Można zrównać z ziemią domy, można mordować własnych obywateli, niema jednak siły, któraby zdołała wydrzeć z duszy tęsknotę za **Wolnością.**

Walka o Wolność jest wieczną i strzały armatnie nie zagłuszą potęgi tego żywiołu.

D. K.

Burmistrz Wiednia tow. Seitz

Komuniści, pachołkowie **Dollfussa** i **Feya,** oplwali niezliczoną ilość razy tow. **Seitza,** burmistrza Wiednia. **Seitz** jakoby skapitulował przed Dollfussem, oddał się na usługi komisarza dollfussowego itp. Jakże wygląda prawda?

W pierwszym numerze „Arbeiter Zeitung“, wychodzącej w Brnie, jako organ Socjalnej Demokracji austrjackiej na emigracji, znajdujemy **następujące** szczegóły o tow. **Seitzu:**

„Szczególnie dramatyczne było zaaresztowanie tow. *Seitza.* Siedział on w ratuszu i nie opuścił swego posterunku, gdy rząd usunął konstytucyjny zarząd miasta i rząd krajowy, a wprowadził komisarza rządowego w osobie p. Schmitza. Gdy policja wdarła się do ratusza, *Seitz* oświadczył, że nie uznaje pogwałcenia przez rząd konstytucji. Konstytucja nie zna żadnego komisarza rządowego na Wiedeń i on — *Seitz* — pozostaje na swym posterunku. Policja nadaremnie wzywała go, by opuścił ratusz; on nie chciał wyjść. *Wówczas pachołkowie krzywoprzysięgłego, gwałcącego konstytucję Rządu, schwycili 66-letniego, od wielu lat chorego człowieka, wynieśli go z ratusza* i wpakowali do więzienia, gdzie go dotąd trzymają.

Tak potraktowano pierwszego prezydenta republiki, naczelnika kraju i bur mistrza Wiednia“.

Pokwitowania

DLA OFIAR REWOLUCJI W AUSTRJI

Urzędnik państwowy zł. 25.

Członkowie Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce zł. 12.

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH AUSTRJACKICH.

Komisja Centralna Zw. Zaw. kwituje: **Komisja Okręgowa Zw. Zaw. i Niem. Partja Socjalistyczna w Bielsku-Białej** — zebranie wśród robotników, jako pierwsza rata, zł. 250 gr. 54.

Robotnicy fabryki **Henneberg** w Warszawie zł. 25 gr. 15.

Obrady Senatu

Olbrzymi porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Senatu zawierał 22 punkty. Dłuższą dyskusję wywołała nowela do *ustawy o spółdzielniach.*

Przed porządkiem dziennym złożył ślubowanie sen. *Szafranek* (Kl. Lud.), który wszedł do Senatu na miejsce zmarłego senatora *Ciastka.*

Bez dyskusji przyjęto ustawy: o wykonaniu konwencji z Austrją, a filmach, o majątkach rodowych i o hodowli koni.

Przy omawianiu ustawy o spółdzielniach zabrał głos sen. *Pawlykowski* (Kl. Ukr.), który przestrzegał przed niebezpieczeństwem, zagrażającem ideowemu ruchowi ludowemu wskutek uchwalenia noweli bez uwzględnienia poprawek mniejszości.

Po przemówieniu sen. *Januszewskiego,* który podnosi, że wszystkie dziedziny życia zostają zbiurokratyzowane i zabija się samodzielność obywateli — większością głosów *ustawę o spółdzielniach* przyjęto.

Następnie przyjęto ustawę pożarniczą.

Pozbawienie emerytów dodatku mieszkaniowego

Dowiadujemy się, że z dniem 1 kwietnia r. b. wstrzymana zostanie wypłata dodatku mieszkaniowego emerytom.

Emerytom, zamieszkałym w Warszawie, będzie narazie wypłacany 10-procentowy dodatek do emerytury, który ma zastąpić dodatek mieszkaniowy.

Miasto królowej Saby

Laureat nagrody **Goncourtów,** pisarz **Andre Maleraux,** oraz lotnik **Corniglion-Molinier,** którzy dokonywali lotu nad Arabją, przesłali dziennikowi **„Intransigeant“** depeszę, w której donoszą, że udało im się odnaleść **legendarne miasto królowej Saby,** w którem zachowały się dotychczas wieżyce, oraz świątynie w liczbie 20.

Miasto powyższe ma się znajdować na północnym krańcu **Roubat-Et-Khali.**

Maleraux donosi jednocześnie, **że dokonał fotograficznych zdjęć legendarnego miasta.**

„Intransigeant“ przywiązuje wielką wagę do sygnalizowanego odkrycia.

(PAT.).

Socjalista wiceprezydentem m. Borysławia

Onegdaj odbyły się wybory prezydjum m. Borysławia. Prezydentem wybrany został p. K. **Rossowski,** wiceprezydentem — tow. Władysław **Kobak.**

Łańcuch prasowy „Gromady“

Tow. **Jeżewski** wpłaca zł. 2,50, jako prenumeratę i wzywa do zaprenumerowania tow. tow.: Wandę Dzwonkowską, Zofję Sokołowską i Tadeusza Fuchsa.

Tow. **Bobowski** wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Ciszewskiego i Gałasińskiego.

Kozłowski Dyonizy wpłaca zł. 2,50 i wzywa tow. tow.: Zytbermana Mieczysława, Czertoszewskiego, dr. H. Piżyca i Domosławskiego Kazimierza.

Roczną prenumeratę zł. 2,50 wpłacać w Administracji „Robotnika“ lub na konto P. K. O. 25,950.

„Międzynarodówka“

Nakładem Wydawnictwa „Światło“ wyszły z pod prasy nuty „Międzynarodówki“ na orkiestrę dętą.

Cena egzemplarza 4 zł. Drogą organizacyjną można otrzymać odpowiednią zniżkę.

Zamówienia należy kierować do Księgarni Robotniczej w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Wszystkie robotnicze zespoły muzyczne prosimy natychmiast zaopatrzyć się w nuty „Międzynarodówki“ żeby przygotować się do wystąpienia w dniu **1-go Maja.**

Co to wszystko znaczy?

W ostatnim czasie prasa prorządowa objawia duże zainteresowanie dla spraw Litwy.

W Kownie co prawda były demonstracje antypolskie, ale o ileż poważniejsze demonstracje oraz aresztowania i katowania polskich obywateli zdarzały się od roku w Hitlerji i dzisiaj jeszcze, pomimo flirtu, zdarzają się, a przecież nikt o to gwałtu nie podnosił i nie podnosi.

Wczorajszy **„Kurjer Polski“** wystąpił z artykułem p. t. „Przykry swąd“, który daje dużo do myślenia. Artykuł ten jako żywo przypomina buńczuczne artykuły nacjonalistycznej prasy rosyjskiej z przed 30 lat z powtarzającym się refrenem „szapkami zakidajem“.

„Litwa istotnie sądziła, że będzie mogła żerować na przeciwieństwie polsko - niemieckiem i tą drogą, dając się obu stronom równie dotkliwie we znaki, dawać też światu znać o sobie. Niestety, ta gra obliczona na metę — jak się pokazało — bardzo krótką, rychło się skończyła. I Litwa miota się teraz, wszczynając awantury w jedną i w drugą stronę. Jest to polityka rozpaczy złośliwych zarozumialców, którzy sądzili, że siejąc wkoło siebie niepokój, uzyskają co chcą. Polityka okazała się błędna, a porozumienie polsko - niemieckie może, a nawet musi przyczynić się do przygaśnięcia tego wulkaniku, którego ożywiona ostatnio działalność jest nietyle groźna dla sprawy pokoju, ile wywołuje bardzo przykry i niemiły dla nosa politycznego swąd. Nie jest to groźne, ale nieprzyjemne“.

Chcielibyśmy wiedzieć, co to znaczy, że porozumienie polsko - niemieckie „musi przyczynić się do przygaśnięcia tego wulkaniku“...

Co to wszystko znaczy?

Ludność Litwy

Według oficjalnej statystyki ludność **Litwy,** łącznie z Krajem Kłajpedzkim, wynosiła w styczniu r. b. 2 miljony 451 tys. 173 mieszkańców, w tem miljon 117 tys. 596 mężczyzn i miljon 273 tys. 577 kobiet. (PAT.).

Wyrok na dr. Stefanowskiego

W sobotę po południu Sąd Okręgowy ogłosił wyrok skazujący dr. **Stefanowskiego** na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5 (za masowe fałszowanie weksli i t. p. sprawki).

W motywach sąd przyjął jako okoliczność obciążającą poziom i inteligencję oskarżonego oraz świadomość przestępstwa, a jako łagodzącą dotychczasową niekaralność.

I. K.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

RKS Wielkie Hajduki w Warszawie

Do Warszawy przyjechała najlepsza w Polsce piłkarska drużyna robotnicza, **RKS. Wielkie Hajduki.** Rozegrała ona wczoraj mecz z robotniczym mistrzem Warszawy **Skrą,** bijąc ją 4:2 (3:1). Ślązacy zaprezentowali się z najlepszej strony i mimo dobrego składu skrzaków, odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Gra była b. ładna i fair. Bramki zdobyli: dla zwycięzców **Sontag** (2), **Górka** i **Remek,** a dla pokonanych **Więckowski II** i **Smosarski II.** Widzów dużo.

Z zaciekawieniem oczekiwany jest dzisiejszy mecz Ślązaków z ligową Polonją.

W przedmeczu **Sarmata** wywalczył z **Makabi** wynik nierozstrzygnięty **1:1.**

O tych meczach napiszemy obszernie.

Publicysta hitlerowski o „sanacji“ i o Polsce

Ciekawa książka Fryderyka Sieburga

I.

Przed paru miesiącami bawił w Warszawie niewątpliwie zdolny niemiecko-hitlerowski publicysta, Fryderyk **Sieburg.** Starał się wszystko zobaczyć, z ludźmi się zapoznać i w stosunkach polskich się rozejrzeć. Dzienniki „sanacyjne“ chętnie nim się opiekowały. Powszechnie utrzymywano, że celem wizyty Sieburga jest nietylko rozejrzenie się w stosunkach polskich, ale także utorowanie drogi do przyszłego porozumienia niemiecko - polskiego. Uchodził więc za agenta hitleryzmu na terenie Polski.

Później p. **Sieburg** drukował swe wrażenia we **„Frankfurter Zeitung“.** Obecnie wydał (po niemiecku) niewielką zresztą książkę p. t. **„Polska. Legenda i rzeczywistość“** (wydano we Frankfurcie).

Jest to książeczka bezwzględnie zasługującą na uwagę. Naturalnie, **Sieburg** nie mógł wszystkiego dokładnie poznać w Polsce. To też niektóre fakciki nie bardzo mu się udają: tak np. błędnie podaje (str. 24), że BB. nie ma większości w Sejmie; nieściśle opisuje okoliczności, w których p. Sławek został okaleczony przy wybuchu bomby i t. p. Ale nie zrażajmy się tem. Istotna rzecz tkwi w czem innem — jak hitlerowski Niemiec widzi Polskę współczesną? jak ocenia istotę „piłsudczyzny“; w jakim kierunku chciałby pchnąć polską politykę zagraniczną? Jeśli z tego punktu widzenia będziemy się przyglądali **Sieburgowi,** znajdziemy w nim dużo rzeczy bardzo ciekawych. Nie zrażajmy się także tym niemiłym, przypochlebnym, z wiedeńska „szmokowskim“ sposobem, w jaki opisuje marszałka **Piłsudskiego** i zwłaszcza swego ulubieńca, min. **Becka.** Należy zważyć, że p. **Sieburg** jest naogół bardzo łaskaw na „sanację“, zwłaszcza na ministra spraw zagranicznych, któremu poświęca wprost niemal poetyckie zwroty. Niemniej przeto znajdziemy w niektórych spostrzeżeniach p. **Sieburga** dużo ciekawej prawdy.

Ale o tem później. Narazie postawmy sobie tylko jedno pytanie z dziedziny polityki zagranicznej: dokąd właściwie chce p. Sieburg skierować polską politykę zagraniczną?

Odpowiedź jest jasna — **ku sojuszowi i wogóle bliskiemu współdziałaniu z Niemcami. Sieburg** wychwala pod niebiosa min. **Becka** za to, że bynajmniej nie chce ograniczyć się do obecnego stanu posiadania Polski. „Jego wielką myślą **jest dać Polsce samodzielną politykę zagraniczną** i bronić swego kraju czysto polskiemi środkami“. To też nic dziwnego, że min. **Beck** — zdaniem **Sieburga** — sceptycznie patrzy na dotychczasową formę „zależności“ Polski od Francji. Dziś bowiem Polska chce „przekształcić się ze wschodniego sojusznika Francji w wielkie mocarstwo wschodu“. Zresztą min. **Beck** wie, „że Wersal już obecnie nie jest faktycznie miarodajny“.

Z radością **Sieburg** stwierdza, że stosunki Polski z Francją stały się luźniejsze. Ale z chytrawą miną zapewnia, że „przez rozluźnienie swoich stosunków z Francją Polska nie straciła nic, lecz wiele **zyskała**“. Z jeszcze bardziej chytrawą miną zapewnia, że Polska może w swojej samodzielności iść tak daleko, jak chce: niema obawy, żeby w decydującej chwili Francja jej nie poparła. Zresztą „polska armja jest dzisiaj w stanie wykonywać swe zadania bez cudzej pomocy“.

„Rozluźniwszy“ w ten sposób stosunki z Francją, przechodzi **Sieburg** do **pozytywnej treści** polityki polskiej. Przedewszystkiem zaleca Polsce bliższe porozumienie z Niemcami, gdyż tylko taka polityka nie będzie krótkowzroczną i będzie liczyła się z warunkami dalszej przyszłości. „Porozumienie z Niemcami jest największem, być może jedynie naprawdę pilnem, zadaniem polskiej polityki zagranicznej“. Prawda, oba kraje nie lubią się nawzajem, ale podstawą polsko - niemieckiego porozumienia będzie „solidna podbudowa korzyści“; zaś „nowi“ kierownicy polscy, jak min. **Beck** są w stanie porozumieć się z **Hitlerem,** skoro **Hitler** wprowadził do zagranicznej polityki Niemiec pierwiastek szerokiego rozmachu i dalekich celów.

Dobrze, ale jaki będzie **pozytywny cel** porozumienia niemiecko - polskiego? Tu właśnie zaczyna się **najważniejsze.** Chytrawy **Sieburg** zaczyna rozważać, czy polityka p. **Becka,** skierowana ku zbliżeniu z Rosją sowiecką, jest polityką poważną i trwałą, czy też nie? I przychodzi do wniosku, że chyba—nie...

Wszak, powiada, „duch **Piłsudskiego** skierowany jest ku wielkim kombinacjom i dalekim przestrzeniom“. Nieudana wyprawa na Kijów była właśnie „wybuchem tego uskrzydlonego myślenia w sprawach zagranicznych“. **„Czy te myśli tylko śpią, czy też zostały poniechane?** Pułk. **Beck** w każdym razie nie pozwala rozpoznać, czy jest mu bliższa chwila obecna, czy też dalsza przyszłość“?

Teraz dobrze widzimy, dokąd ciągnie „sprzymierzoną“ Polskę **F. Sieburg.** Ma nadzieję, że min. **Beck** nie zrezygnował z planów na wschodzie, bo jest człowiekiem „bardzo chytrym“ (listenreich).

Wprawdzie min. **Beck** uregulował obecnie przyjazne stosunki z Sowietami, ale zachodzi pytanie, „czy to uregulowanie jest ostateczne, **czy też jest tylko chwilową pauzą**“? **Sieburg** przychodzi do przekonania, że wypadki w Sowietach (np. konflikt azjatycki) mogą nanowo postawić na porządku dziennym sprawę **granic** polsko - sowieckich. I wreszcie **Sieburg** kończy te swoje rozważania:

„Kiedykolwiek w Niemczech myśl marzycielska skierowywała się ku przestrzeniom rosyjskim, tylekroć Polska raczej odczuwała ochotę brania udziału w tych wzlotach, niż przeszkadzania im“.

Teraz dobrze widzimy, dokąd **ciągnie burga.** Cała jego ideologja tkwi w trzech momentach: 1) rozluźnienie stosunków z **Francją,** 2) zbliżenie się z **Hitlerem,** 3) skierowanie ekspansji na **wschód.**

Tyle **Sieburg** o polityce zagranicznej. Nic, naturalnie, bardzo nowego. Ale warto wiedzieć, **jaki sens polityczny wkłada hitleryzm w porozumienie z Polską** i na drogę jakich **awantur** chce Polskę pchnąć. **Sieburg** wierzy widocznie, że min. **Beck** będzie wykonywał ten plan.

Daleko ciekawsze są poglądy **Sieburga** na wewnętrzne stosunki w Polsce. O tem w następnym artykule.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Mały feljeton

Krzesło

Z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie niezauważony przez nikogo złodziej, wyniósł krzesło. Woźni popędzili za złodziejem i krzesło odebrali. (Z gazet).

Któż z nas za młodych lat, naczytawszy się Juljusza Verne'a, Coopera i May'a, nie marzył o dalekich podróżach, o nieznanych lądach, o walkach z czerwonoskórymi Indjanami i t. p. niebezpiecznych przygodach? Ja sam, mając 11 lat i 50 kopiejek w kieszeni, wyruszyłem na podbój Sahary, ale z powodu upału dotarłem tylko do Ochoty, przedmieścia Warszawy, skąd zniechęcony wróciłem do rodzicielskiego domu.

Ileż morderstw i innych przestępstw popełniono pod wrażeniem lektury „Tajnego Detektywa".

Wpływ książki, dziennika i wogóle drukowanego słowa jest doprawdy ogromny.

Czyn złodzieja, który wyniósł krzesło z Banku Gospodarstwa Krajowego niewątpliwie popełniony został z inspiracji pp. Ilfa i Pietrowa, autorów „12 krzeseł".

To przecież nie był złodziej w pospolitem znaczeniu tego wyrazu.

Przyszedł do Banku Gospodarstwa Krajowego, wiedząc o tem, że do zakresu czynności banków należy także pożyczanie pieniędzy.

— Proszę mi pożyczyć do jutra 20 złotych — zwrócił się do kasjera.

Kasjer spojrzał na interesanta i odparł krótko: Niema pieniędzy.

— Schowali! — przemknęło mu przez głowę — ale gdzie? Poszczególny człowiek chowa do pończochy, ale bank? Przecież bank nie nosi pończoch.

Przechadzał się po wielkich, ale pustych, halach bankowych. Naraz wzrok jego padł na krzesło. Krzesło wyściełane. Tu są pieniądze! — przemknęło mu przez głowę. Rozejrzał się na wszystkie strony. W Gospodarstwie Krajowem kryzysowa cisza. Wziął krzesło i wyniósł.

Nie udało się.

Wpływ literatury jest ogromny.

ULTIMUS.

Czarna śmierć w Bytomiu

Z Bytomia donoszą, że wśród zabitych 7 górników, których ciała wydobyto z jednego z zasypanych szybów kopalni „Karsten - Centrum" pod Bytomiem, jest znaczna większość Polaków, wśród nich starszy rębacz **Jaworski.** W akcji ratowniczej szczególnie wyróżnili się dwaj Polacy — **Konopka i Górnik,** odznaczeni kilkakrotnie medalem za uratowanie życia ludzkiego. (ATE.).

250 miljonów zaległości

w podatkach samorządowych

Centralne organizacje samorządowe dokonały obliczenia, z którego wynika, iż zaległości w podatkach samorządowych wyniosły **na dzień 1 kwietnia** 1933 r. około **250 miljonów złotych.** W obliczeniu tem uwzględniono zaległości w samoistnych podatkach komunalnych, oraz w dodatkach do podatków państwowych.

W roku budżetowym 1933 — 34 stwierdzono **dalszy wzrost zaległości podatkowych.** Dokładnych zestawień za ten rok jeszcze niema, ale należy przyjąć, iż w chwili obecnej suma zaległości w podatkach samorządowych równa się **połowie sumy zwyczajnych budżetów samorządowych,** albo nawet połowę tę przekracza. Budżety zwyczajne samorządów na rok 1933 — 34 preliminowane były w całym kraju na **542 miljonów złotych.**

W kołach samorządowych są zdania, iż rozporządzenie ministra skarbu z 25 listopada 1933 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych nie wstrzymało wzrostu zaległości i nie rozwiązało tej kwestji. Związki samorządowe dochodzą do przekonania, iż należy zbadać sytuację gospodarczą i zdolność płatniczą poszczególnych płatników i bezzwłocznie umorzyć wszystkie te zaległości, których nie da się ściągnąć bez doprowadzenia płatnika do ruiny gospodarczej. Zaległości, uznane za ściągalne, powinny być rozłożone płatnikom na wieloletnie raty przy uwzględnieniu ich sytuacji gospodarczej i możności płatniczej. (Press).

Prawie jak w parlamencie angielskim!

Zdarzyło się w czasie rozważania ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzplitej, że wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz kategorycznie oświadczył, że wbrew informacjom opozycji, **nowa ustawa uposażeniowa wykonywana jest w wojsku.**

Oświadczenie p. **Polakiewicza** wywołało duże wrażenie i dużo komentarzy. Z jednej strony trudno przypuszczać, ażeby p. wicemarszałek Sejmu i członek kierowniczych ciał BB. nie był poinformowany o zamierzeniach rządowych; z drugiej jednak strony powszechnie jest wiadomo, że wejście w życie ustawy o uposażeniu w stosunku do wojskowych zostało zahamowane słowem czynnika decydującego.

W szerokiej opinji publicznej powstają zatem wątpliwości i sprzeczności. Po czyjej stronie jest słuszność, nie naszą rzeczą jest rozstrzygać. Znając jednak stosunki, możemy przypuszczać, że p. wicemarszałkowi **Polakiewiczowi,** zdarzył się wypadek taki sam, jaki przed laty zdarzył się znakomitemu jego koledze parlamentarnemu lordowi **Salisbury.**

Oto na posiedzeniu Izby gmin lord **Salisbury** wystąpił z obszerną mową, mającą umotywować przedłożenie rządowe. Ku niemałemu zdziwieniu członków gabinetu, motywacja lorda **Salisbury'ego** była wręcz sprzeczna z uchwałami gabinetu JKM. w tej sprawie. Jeden z członków Rządu przesłał mówcy maleńką kartkę zwracając lordowi **Salisbury** uwagę na pomyłkę. Lord **Salisbury,** przerwał na chwilę, przemówienie, odczytał kartkę i ku najwyższemu zdumieniu całej Izby oświadczył.

„Panowie, wszystko to, co przed chwilą mówiłem, djametralnie różni się od zamierzeń rządu J.K.M., który mam zaszczyt w tej Izbie reprezentować".

...Zdaje się, że oświadczenie p. wicemarszałka **Polakiewicza** w sprawie uposażeń wojskowych jest djametralnie sprzeczne z zamierzeniami czynników kierowniczych BB, które p. wicemarszałek **Polakiewicz** na trybunie sejmowej reprezentował.

St. R.

Przegląd prasy

NARADA.

W braku innych sensacyj w polityce wewnętrznej prasa wciąż jeszcze powraca do narady, odbytej w Belwederze.

Nasz bratni **„Naprzód"** pisze na ten temat:

„Narada polega z reguły na ścieraniu się różnych zdań i na wypośrodkowaniu z nich jakiejś drogi pośredniej, popularnie kompromisem zwanej. Czy można choć na chwilę przypuścić, aby między pp. Sławkiem, Świtalskim, Prystorem itd. panowała różnica zdań o rzeczy samej — taktyka może wykazywać pewne odchylenia — i żeby te różnice starły się w obecności i pod okiem p. Józefa Piłsudskiego?"

Słuszna uwaga. Bo cóżby to był za blok „jednolity i zwarty", w którym przywódcy mieliby różnolite zdania co do pewnych kwestyj zasadniczych?

Gotowi jesteśmy raczej przypuszczać, że przed „egzaminem" nastąpiło **wzajemne uzgodnienie referatów, aby czynnikowi decydującemu nie dać widowiska rozbieżności zdań i chaosu pojęć.**

PRZEROST UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

„Gazeta Polska" zamieściła artykuł dyskusyjny na temat przerostu ubezpieczeń społecznych. Autor artykułu, któremu **„Gazeta Polska"** udzieliła gościny na swych łamach, pisze:

„Działalność ubezpieczeń społecznych nigdy nie była badana pod kątem widzenia, czy pewne świadczenia nie pociągają za sobą tak dużych wydatków ubocznych, że poprostu nie opłacają się.

Nie można dziwić się, dlaczego obdarzeni dobrodziejstwami socjalnemi, protestują przeciwko zwiększeniu potrąceń na rzecz ubezpieczeń społecznych".

Obecnie istotnie coraz częściej zdarzają się wypadki masowego zwracania książeczek przez ubezpieczonych. Dzieje się tak dlatego, że ubezpieczeni coraz więcej muszą płacić, a świadczenia coraz bardziej się kurczą. Dowodem ostatnia nowela do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, którą poddał druzgocącej krytyce tow. **Reger** z trybuny sejmowej.

Zakłady ubezpieczeń przestały być tem, do czego zostały stworzone i powołane do życia, a są instytucjami, zapewniającemi ciepłe posadki „swoim ludziom". Przestały one być instytucjami robotniczemi i robotnicy nie mają żadnego głosu w ich kierownictwie. Są to obecnie biurokratyczne urzędy i nie dziwota, że robotnicy odnoszą się do nich z niechęcią, żeby nie powiedzieć z nienawiścią. O kosztach administracyjnych **obecnych** urzędów ubezpieczeniowych pisała przed paroma miesiącami prasa lewiatańska, a myśmy głosy te cytowali. Nie będziemy więc tu powtarzać.

Oto w czem tkwi „przerost" ubezpieczeń socjalnych. x. y. z.

Na froncie oświaty i kultury

Szkoła i nauczyciel

Do członków związku Nauczycielstwa Polskiego

Z kół nauczycielstwa demokratycznego otrzymaliśmy odezwę, charakteryzującą dosadnie nastroje mas nauczycielskich. Drukujemy ją prawie w całości; opuściliśmy tylko z t. zw. względów niezależnych od nas parę ustępów, oznaczając je kropkami. *Red.*

Od chwili zwycięstwa obozu „sanacyjnego" nad demokracją w Polsce z każdym rokiem pogarszały się warunki bytu nauczycielstwa. Powoli, stopniowo, z premedytacją odbierano nauczycielstwu w ciągu ostatnich kilku lat wszystkie zdobycze służbowe i materjalne, osiągnięte w pierwszym okresie Niepodległości. Najpierw 10-cio procentowy dodatek, potem dodatek mieszkaniowy, dalej pragmatyka, wprowadzenie bezpłatnej praktyki. Aż wymierzono cios ostatni najboleśniejszy — **ustawę uposażeniową.**

Deklamuje się o przebudowie społeczeństwa przez nową ustawę szkolną, deklamuje się o nowej kulturze—w istocie rzeczy zabija się, rękami niewolnika - nauczyciela, demokrację w duszy młodego pokolenia; rękami nauczyciela buduje się nowy ustrój polityczny, oparty na przywileju nowej arystokracji — ustrój **oligarchji biurokratycznej...**

— — — — — —
— — — — — —

Wobec tych wszystkich ciosów... nauczycielstwo jest bezsilne, tak jakby zupełnie nie było zorganizowane. Gorzej, bo organizacja, którą utrzymujemy kosztem z trudem płaconych składek, „potężny" Z. N. P. szczyci się swoją współpracą z władzami szkolnemi, współpracą i współudziałem w przygotowywaniu nauczycielstwu obecnego losu.

Zarząd Główny całą potęgę Związku oddał do dyspozycji obozu „sanacyjnego" dla realizowania polityki, godzącej w ideały demokratyczne nauczycielstwa i w najżywotniejsze jego interesy. Wobec ostatniego ciosu — **ustawy uposażeniowej** — Zarząd Główny zdobył się tylko na memorjały i delegacje. W dalszym ciągu uprawia zatem obłudną taktykę. Ostatnia do niczego nie obowiązującemi memorjałami wysługiwanie się władzom, za zdobyte przez poszczególnych członków Zarządu stanowiska.

Przeciwko tej obłudnej taktyce zaprotestowały oddziały powiatowe: w **Królewskiej Hucie, Garwolinie, Poznaniu, Prużanach, Warszawie** i w innych. Wodzowie Związku zdają sobie z tego sprawę, **chwytają się więc represyj,** często wzywają do pomocy władze administracyjne. Mimo protestów szerokich mas nauczycielskich **Z. N. P. stosuje nadal taktykę współdziałania i uległości** wobec „sanacji". W tych warunkach musimy prowadzić **zdecydowaną walkę z tymi,** którzy zaprzepaszczają nasze dotychczasowe zdobycze, musimy poprzeć tych, którzy tę walkę już rozpoczęli. Wzywamy ogół ognisk i oddziałów powiatowych do podejmowania uchwał, **wyrażających votum nieufności Zarządowi Głównemu Z. N. P.**

Nie wzywamy was do opuszczania Związku, bo w **jego ramach** musimy walczyć o zmianę taktyki organizacji nauczycielskiej. Skoro jednak Zarząd lekceważy masy nauczycielskie, musimy użyć broni innej—**biernego oporu, wstrzywywać wpłacanie składek na akcję, godzącą w nasze interesy.**

Koledzy i Koleżanki. Korzystajcie z uprawnień statutu, **zwlekajcie z wpłacaniem składek do Zarządu Głównego.**

Wzywamy was do mocnej postawy, zajmujcie zdecydowane stanowisko na zebraniach ognisk, oddziałów i okręgów, nadsyłajcie sprawozdania do niezależnej prasy codziennej i tygodniowej.

Wzywamy was do dopilnowania wyborów i powoływania do władz Związku i na delegatów na Zjazd ludzi zdolnych do podjęcia walki w obronie interesów nauczycieli.

Wobec skrępowania naszej niezależności, ograniczajmy swą pracę do terenu szkoły, nie dajmy użyć się za narzędzie godzącej w nas samych polityki, unikajmy zatargów ze społeczeństwem.

Musimy dbać o dobre imię i honor nauczyciela.

OPOZYCJA NAUCZYCIELSKA.

Bunt

w masach nauczycielskich

Odezwa powyższa mówi o wzburzeniu w masach nauczycielstwa przeciw taktyce Zarządu Głównego Z. N. P. w sprawach uposażeniowych. Wciąż napływają protesty i żądania, domagające się ustąpienia Zarządu Głównego. Na protestujące Oddziały i Ogniska spadają represje.

Tak np. stało się z Oddziałem w Królewskiej Hucie.

Zarząd Okręgu w Katowicach, urzędujący bezprawnie, bo 10 czerwca 1933 r. w takim samym składzie otrzymał votum nieufności, rozwiązuje pismem z dnia 13 grudnia 1933 r. Oddział Powiatowy w Królewskiej Hucie, a Zarząd Główny pismem z dnia 23 stycznia 1934 r. decyzję tę zatwierdza. Na czele Okręgu w Katowicach stoi poseł Syska z B. B. i dlatego mimo otrzymania votum nieufności, nadal może urzędować. Na dzień 28 stycznia 1934 r. Zarząd Gł. zwołał rozwiązanych członków Oddziału w Królewskiej Hucie w celu założenia nowego Oddziału, ale na to zebranie przybyło ...4 osoby, a mianowicie p. p. Suda i Machowski z Warszawy, oraz p. poseł Syska i p. Zajchowski wiceprezes Okręgu w Katowicach. Na 164 członków Oddziału nikt nie przybył na zebranie.

Ale na tem nie koniec. Zarząd Główny zawiadomił Dyrekcję Policji w Królewskiej Hucie, że Oddział został rozwiązany i dlatego niewolno mu się zbierać na obrady.

Mimo to, w dniu 4 lutego zebrało się nauczycielstwo i jeszcze raz uchwaliło protest przeciwko dyktatorskim i bezprzykładnym zarządzeniom bezprawnie urzędującego Zarządu Okręgu, oraz potępiło Zarząd Główny za współdziałanie z policją w walce z tymi, co upominają się o należne prawa i honor nauczyciela polskiego.

W. K.

Kronika T. U. R.

WZOROWE ODDZIAŁY. ŻYWA DZIAŁALNOŚĆ.

Do najlepszych Oddziałów T. U. R., tak pod względem organizacyjnym jak i pracy wszechstronnej oświatowo-kulturalnej — należą nasze Oddziały położone na terenie Zagłębia naftowego w środkowej i wschodniej Małopolsce. A więc np. TUR. w Jedliczu, który liczy ponad 200 członków miejscowych robotników i inteligencji, częściowo robotników sąsiednich okolic, pracujących w rafinerji nafty. Ponieważ wszyscy mają pracę więc i wpływy są pokaźne, bo dochodzą do 5.000 zł. rocznie. Działalność oświatowa w ostatnim roku sprawozdawczym zaznaczyła się urządzeniem 11 odczytów, w tem 2 cykle: jeden „O pochodzeniu człowieka i jego rozwoju", drugi „O kulturze człowieka przedhistorycznego". Frekwencja na odczytach różna, sięgająca do 160 słuchaczy. Oddział posiada dużą bibljotekę, z której korzysta 136 osób, w tem 40 proc. kobiet, prawie drugie tyle młodzieży; przeczytano ponad 1100 książek, z czego 10 proc. dzieł naukowych. Obok bibljoteki jest czytelnia pism, otwarta codziennie. Zespół muzyczny smyczkowy rozpoczął pracę; w kole sportowem skupiają się młodzi i starsi, mając do dyspozycji własną kręgielnię, w lecie tennis, w zimie ślizgawkę. Sekcja młodzieży TUR odbyła ponad 20 zebrań, z tego 12 pogadanek na tematy społeczno-wychowawcze. Stale urządza ona ćwiczenia gimnastyczne, biegi, a w wolnych chwilach młodzi zajmują się oprawą książek dla własnej bibljoteki. W kasynie robotniczym TUR czynne jest kino dla członków i obcych, które finansowo podtrzymuje Oddział.

Podobnie działa i rozwija się Oddział nasz **w Glinku Marjampolskim.** Liczy wprawdzie około 100 członków, (w tem 20 proc. bezrobotnych), również pracowników miejscowej rafinerji nafty i warsztatów. Dochody roczne Oddziału wynoszą kilkanaście tysięcy złotych, w czem największą pozycję tworzy dochód z kina. Żywą działalność przejawia teatralna sekcja amatorska, która urządziła 10 przedstawień i 2 zabawy. Bibljoteka TUR-a składa się z przeszło 2.300 dzieł, korzysta z niej 140 osób. W ciągu roku przeczytano sześć i pół tysiąca książek. Część dochodów obraca się na zakup nowych książek (ostatnio zakupiono 100 dzieł). Sekcja sportowa TUR-a p. n. „Karpacka" rozegrała w ostatnim sezonie 17 spotkań, (13 wygranych, a po 2 przegrane i na remi). W kinie TUR „Galkar" wyświetlono w ub. r. 39 filmów, a kino przerobiono na dźwiękowe kosztem kilkunastu tysięcy zł., pokrywając stopniowo ten ogromny wydatek. W kasynie robotniczym wybudowano nową scenę. Do słabszej strony działalności oddziału należy praca odczytowa, bo urządzono zaledwie kilka prelekcyj, choć ostatni odczyt t. posła Z. Piotrowskiego, mimo opłat za wstęp, cieszył się dużem powodzeniem, (ponad 100 osób obecnych).

ODDZIAŁ TUR W KROSNIE,

w niedalekiem sąsiedztwie **Jedlicza** i **Glinika,** liczy około 30 członków, koncentruje swoją pracę głównie w bibljotece, z której przeczytano 240 książek, a zakupiono ostatnio nowych 116 tomów. Czytelnia pism otwarta codziennie. Teatr amatorski odegrał „Montwilla". Klub sportowy skupiony w 3 kołach, liczy 23 członków, rozegrał zwycięsko szereg meczów na miejscu w okolicy. W lecie Oddział urządził 3 wycieczki: do Iwonicza, Zagórza i Jasła.

Praca oświatowa, w ostatnich czasach nieco ograniczona z powodu braku lokalu i prowadzonej obecnie budowy Domu Ludowego co pochłania mnóstwo energji.

Obrady Sejmu

Dokończenie posiedzenia piątkowego

ZMIANA ROZPORZĄDZENIA O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Następnie posł *Waśniewska* zreferowała zmiany, jakie nowela wprowadza do rozporządzenia Prezydenta. Potrzebę nowelizacji mówczyni uzasadnia kryzysem.

Pomimo to zaleca przyjęcie tych zmian.

W dyskusji zabrał głos pos. tow. Tadeusz *Reger*, poddając ostrej krytyce nowelę. Mowę tow. Regera podajemy w streszczeniu.

MOWA POS. TOW. TADEUSZA REGERA

Gdyby to był Sejm normalny, to Pani referentka powinna była zakończyć wnioskiem o odroczenie obrad ze względu na pomyłki i niejasności w sprawozdaniu. Maszyna ustawodawcza obecnie tak pracuje, że wszystkie ustawy, które z niej wychodzą, są ślepe, kulawe i garbate. Mieliśmy dobrą ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych dla Małopolski i Śląska i można ją było rozciągnąć na całe Państwo, tymczasem wyszło rozporządzenie Prezydenta, do którego trzeba było wydać nowe rozporządzenie, a teraz mamy projekt nowelizacji.

Wczoraj na Komisji Ochrony Pracy po otwarciu posiedzenia dopiero rozdano nam poprawki opracowane przez p. Waśniewską. Poprawki są niesłychanie zawikłane, a i w nich trzeba to i tamto naprawić. Taka łatanina nie pozwala na porządną pracę. Stwierdzić należy że **wszystkie te zmiany krok za krokiem dążą do pogorszenia obecnego stanu ubezpieczeń** i przechodzą do tego, czego żąda Lewjatan, Wiślicki, ks. Radziwiłł i p. Wierzbicki. Najprzód zrobiono w ubezpieczeniach wyłom dla Arcyksięcia Karola w Żywcu, potem obniżono składki i czas zasiłkowy. Potem pogorszono ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Teraz pogarsza się ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa. Może są w tem przedłożeniu pewne drobne polepszenia, ale **wszystko razem wziąwszy, jest pogorszeniem obecnego stanu.**

Przedtem w razie dobrowolnego ubezpieczenie płaciło się normalną składkę, a teraz o 25 proc. więcej. To przecież jest pogorszenie, a nie polepszenie. Następnie niepłacenie składki przez sześć miesięcy powoduje utratę prawa do dalszego ubezpieczenia. Przedtem było nie 6, lecz 12 miesięcy, więc to także jest pogorszenie. Następnie uważa się, że jest to rzecz niemoralna, jeżeli ktoś pobiera rentę starczą, a jest jeszcze zdolny do pracy i pracuje. Przedewszystkiem renta starcza nie jest pobierana z funduszów publicznych, lecz z funduszów emerytalnych, na które ubezpieczony przez całe życie płaci. My sami występujemy przeciw pobieraniu przez jedną osobę kilku pensyj. Naprzykład słyszymy, że prof. Ehrenkreutz z Wilna posiada aż 12 różnych źródeł dochodu, ale jeżeli 65-letni człowiek otrzymuje rentę i pozatem jakiś drobny zarobek, to tu się mówi, że to jest niemoralne.

Dotychczas odprawa wynosiła jednoroczne pobory. To się znowu pogarsza i powiada się, że kto należał do ubezpieczenia przez 6 miesięcy, dostaje dwumiesięczną odprawę, a za każde dalsze 6 miesięcy dodatkowo jednomiesięczną płacę, to znaczy, że ażeby jednoroczne pobory otrzymać, trzeba być ubezpieczonym 66 miesięcy. Ładne polepszenie!

Przystąpiono do głosowania i ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, d. 13 b. m. o godz. 11 rano. Będzie to ostatnie posiedzenie w bieżącej sesji sejmowej.

Kronika telegraficzna

— Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się ponowny proces przeciw St. **Nyczowi**, studentowi politechniki gdańskiej, skazanemu w jesieni ubiegłego roku przez sąd przysięgłych **na 8 lat więzienia** za przynależność do **OUN** i za usiłowanie zamachu morderczego na aspiranta policji **Ciesielczuka**.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok, podając w motywach, iż przysięgłym nie postawiono pytania, czy oskarżony w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie silnego wzruszenia. Na piątkowej rozprawie **Nycz** bronił się jak poprzednio, przyznając, że zamierzał zabić Ciesielczuka, gdyż ten go obraził, proponując mu rzekomo wstąpienie do służby konfidencyjnej. (PAT.).

— W styczniu r. b. na przejeździe kolejowym *w Karniszewicach pod Pabjanicami* zdarzyła się niezwykła zbrodnia. Grupa saneczkujących się, wśród których znajdował się mieszkaniec Pabjanic Juljan *Adamkiewicz*, przyczepiała saneczki do przejeżdżających drogą wozów. Również *Adamkiewicz* przyczepił swe saneczki do sań, jakiegoś wieśniaka, który jednak zagroził mu batem, a gdy Adamkiewicz nie odczepiał sanek, wieśniak wydobywszy rewolweru oddał do Adamkiewicza kilka strzałów, *kładąc go trupem na miejscu.* Wieśniak po dokonanej zbrodni uciekł. Dopiero w czwartek policji udało się wykryć sprawcę zbrodni, którym okazał się Rudolf *Klinger* z gminy Górka Pabjanicka. Klingera osadzono w więzieniu.

— Drogą ze wsi Salery do Rokitna, pow. łaskiego, jechał wóz z 8-miu pasażerami, powożony przez 45-letniego Filipa *Bartosza.* Gdy wóz znajdował się już na terenie Rokitna zza krzewów przydrożnych ktoś oddał do jadących dwa strzały rewolwerowe, *kładąc Bartosza trupem na miejscu.* Mimo natychmiastowego pościgu sprawca korzystając z ciemności zbiegł.

Afera Stawickiego

Usiłowanie popełnienia samobójstwa przez jednego z najsławniejszych adwokatów paryskich Raymonda *Huberta* wywołało kolosalne wrażenie zarówno wśród **członków palestry,** jak i w szerokich **kołach społeczeństwa.** *Hubert* był obrońcą wspólników Stawickiego, *Romagnino* i *Guibaud-Ribaud.* W czwartek wezwany on był przez sędziego śledczego na przesłuchanie. Sprawę tę wziął sobie tak do serca, że w piątek przechodząc przez most **na Sekwanie, przeskoczył nagle balustradę, rzucając się w nurty rzeki.** Uratowany **przez policję rzeczną,** adw. *Hubert* został przywieziony do kliniki na kurację, zachodzi bowiem obawa, iż nabawił się zapalenia płuc. (PAT).

Poszukiwane od dłuższego czasu klejnoty Stawickiego zostały odnalezione. Komisarz policji kryminalnej **Bonny,** który już przy odnalezieniu czeków Stawickiego odegrał poważną, jakkolwiek niezupełnie jasną rolę, odnalazł w lombardzie miejskim w Orleanie biżuterję **wartości 1.200.000 franków.** Klejnoty te zostały tam zastawione przez jednego z przyjaciół Stawickiego, b. dyrektora paryskiego Amfiteatru. **Hayotte** za sumę 200.000 franków. (ATE).

Zwycięstwo socjalistów w Londynie

Ogłoszono ostateczny wynik wyborów municypalnych w Londynie. LABOUR PARTY UZYSKAŁA 69 MANDATÓW I POSIADA NA OKRES NASTĘPNYCH 3 LAT ABSOLUTNĄ WIĘKSZOŚĆ W ZARZĄDZIE MUNICYPALNYM WIELKIEGO LONDYNU, który obejmuje 30 samodzielnych gmin miejskich, złączonych w jeden zarząd dla spraw administracyjnych. Konserwatyści zdołali utrzymać 55 mandatów, tracąc 28 na rzecz Labour Party, zaś liberałowie zupełnie zniknęli, tracąc swoich 6 mandatów na korzyść Labour Party.

Dalsze wiedomości na innem miejscu.

Sytuacja w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że w piątek aresztowano zgórą 300 osób. Rząd zapowiedział wydanie nowej ustawy w sprawie konfiskaty całej broni i amunicji, pozostającej w posiadaniu osób prywatnych.

Z Madrytu donoszą, że ruch rewolucyjny w Hiszpanji wzmaga się. Donoszą również o licznych zamachach bombowych w WALENCJI, gdzie ruch strajkowy ogarnia coraz to szersze koła robotników. Władze postanowiły wydać zakaz sprzedaży broni. (PAT).

Dalsze depesze z Hiszpanji na innemmiejscu.

Do 4-ch lat więzienia za ulotki socjalistyczne

Specjalny sąd w Dreźnie skazał po 4-dniowych obradach **39 socjalistów, oskarżonych o rozpowszechnianie zakazanych ulotek i gazet partyjnych. 9-ciu oskarżonych skazano na kary od 1 do 4 lat ciężkiego więzienia,** reszta oskarżonych otrzymała karę więzienia **od 6 miesięcy do 2 lat i 3 miesięcy.** (PAT).

Zwalnianie wiedeńskich adwokatów socjalistycznych

Z Wiednia donoszą: Większość adwokatów socjalistycznych, aresztowanych podczas rozruchów lutowych, wypuszczono w piątek z więzień. W Wiedniu bawili dwaj delegaci Międzynarodowej Federacji Prawniczej dr. **Jegle** z Strasburga i dr. **Opman** z Paryża, którzy interwenjowali u władz na rzecz aresztowanych kolegów. (PAT).

Podział Zagłębia Saary będzie wynikiem plebiscytu

Naczelny redaktor socjalistycznej **„Volksstimme"** i przywódca antyfaszystowskiego frontu Zagłębia Saary tow. **Mateusz Braun,** oświadczył m. in.:

W czasie plebiscytu w Zagłębiu Saary wypowie się, jak można przypuszczać, **około 40% głosów za utrzymaniem obecnego status quo.**

Tego rodzaju wynik oznaczałby, że Liga Narodów, nie będąc w swej decyzji niczem skrępowana, musi znaleźć wyjście dla tej mniejszości.

Nie istnieje żadne zobowiązanie, któreby nakazywało zwrócenie całego obszaru Zagłębia Saary Niemcom, a raczej należy się liczyć z decyzją podobną do tej, jaka została wydana podczas plebiscytu na wschodzie.

Byłoby zatem możliwe, **że w części zagłębia Saary** utrzymanoby status quo, biorąc pod uwagę stanowisko, zajęte przez tak znaczną mniejszość, gdy pozostała część powróciłaby do Niemiec.

Dla zapobieżenia utraty głosów do wyborców narodowości francuskiej wydane będzie hasło głosowania również za utrzymaniem status quo.

Ilość uprawnionych do głosowania obliczają na 215 tysięcy.

Wielki przemysłowiec Zagłębia Saary **Herman Röchling** miał sferom przemysłowym Zagłębia Saary przedstawić ewentualną sytuację podczas plebiscytu w tym samym duchu. (PAT).

Losy „Cieszyna"

Intensywnie prowadzona akcja ratownicza statku **„Cieszyn",** który osiadł na skałach w pobliżu Helsingforsu, dała pomyślne wyniki. Do dnia 8 b. m. wyładowano z „Cieszyna" i przewieziono lichtugami do Helsingforsu około 700 ton ładunku w stanie nieuszkodzonym. O ile pozwolą warunki atmosferyczne, to po prowizorycznem uszczelnieniu dna statek przeholowany będzie w poniedziałek do Helsingforsu, celem dokonania gruntownej naprawy powstałych uszkodzeń. (PAT).

Apetyty japońskie rosną

Według doniesień sowieckich z Szanghaju, wojska mandżursko - japońskie mają do dnia 15 kwietnia zająć Pekin, który stałby się stolicą Chin północnych z niedawno koronowanym monarchą Puy na czele. (PAT).

JAN N. MILLER

Ich metody

Od kilku miesięcy sfery rządzące przypuściły generalny szturm na odcinek, jak dotąd, względnie niezależny— sztuki i kultury. Objęcie części teatrów, ufundowanie **„Akademji Literatury"**, założenie **„Pionu"** — oto etapy tej drogi, zmierzającej do całkowitego zlikwidowania niezależnej opinji artystycznej.

Akcja ta — poparta grubszemi funduszami — robi swoje i w galaretowatych organizmach psychicznych zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia dokonywa przewidzianych przemian.

Tradycyjne i grubo zwietrzałe przeciwstawienie między „idealizmem" młodego pokolenia a „trzeźwością" starszych należy do przeszłości: młodzież poetycka w krętactwie i wielozadkowatości przelicytowuje stanowczo senjorów i „zasłużonych".

W związku z tem „wyrównywaniem" frontu kulturalnego rozpoczęła się dzika naganka, pełna cynizmu, oszczerstw i insynuacyj, na wszystko, co jeszcze usiłuje myśleć i oddychać niezgodnie z przepisem.

Do tej zbożnej pracy wprzęgnięto przedewszystkiem usanowanego na poczekaniu endeka p. **Skiwskiego,** mistrza stylu bombastycznego i beztreściwego p. **Pomirowskiego** i wiele pomniejszego pogłowia czy bezgłowia.

Akcja rozwija się planowo i metodycznie.

Zaczęło się ode mnie. Kilkanaście pierwszych numerów „Pionu" zajęło się moją skromną osobą od „fundamentalnej" krytyki p. Skiwskiego, poprzez szereg głupkowatych ukłuć i złośliwostek aż po „druzgocący" cios p. Pomirowskiego, gromadzącego maglarkowym sposobem „kompromitujące" wiadomości z mego życia prywatnego...

Po rzekomem „wykończeniu" mnie przeszło się do ataku na jedynego przedstawiciela poważnej i odpowiedzialnej krytyki artystycznej obozu narodowego, p. Stanisława Piaseckiego.

Obecnie po domniemanem zdruzgotaniu Piaseckiego rozległ się gwizdek do ataku na A. Słonimskiego.

Te trzy skłócone zresztą ze sobą i zwalczające się wzajem pozycje krytyki niezależnej stały się solą w oku dowództwa z Alei Róż.

Nie mam zamiaru stawać w obronie p. Słonimskiego, z którym mam sam aż nazbyt wiele na pieńku. Da on sobie zresztą sam rady. Atak jednak na niego ze strony „Pionu" znajduje się w związku z dążnością do całkowitego podporządkowania sobie opinji ze względu na groźną (w kawiarniach...) konkurencję „Wiadomości Literackich".

W ostatnim natomiast ataku p. Skiwskiego na St. Piaseckiego wyszły najaw tak charakterystyczne kulisy kampanji i metody polemiczne, że niepodobna ich pominąć milczeniem.

W Nr. 9 „Pionu" p. Skiwski popisuje się „uchwytnością" swojej argumentacji z przeciwnikami literackimi, „uchwytnością", polegającą na tem, że istnieje nawet osoba, której p. Skiwski wysłał list obiecujący zużytkowanie aluzyj do jej życia prywatnego— w razie „zbyt nieoględnych" przeciwko niemu wypadów polemicznych...

Jak się taki sposób oddziaływania na przeciwnika nazywa, to niby wiadomo.

Wiadomo również, co mówi o tem obyczaj moralności, kodeks honorowy — wreszcie prawo publiczne. Ale żeby takiemi „metodami polemicznemi" popisywał się filar pogłębionego i uduchowionego katolicyzmu, ostoja „sanacji moralnej" w życiu kulturalnem — to przechodzi najśmielsze nawet marzenia o rzeczywistości. Prawdą się okazują słowa W. Jamesa, że „wszystko co rzeczywiste jest możliwe". W tym wypadku rzeczywistość daleko zostawia za sobą świat wyobraźni.

I tacy ludzie w naszych sferach rządzących reprezentują front kulturalny narodu, opinję świata myśli...

Pan St. Piasecki, oburzony temi metodami polemicznemi współpracowników „Pionu" pisze („ABC" z 10 marca) list otwarty do p. T. Święcickiego, naczelnego redaktora „Pionu", łudząc się, że p. Święcicki, jako czynnik nadrzędny poskromi wyczyny moralne swoich współpracowników.

Przyznam się, że ta droga wydaje mi się bardzo „idealistyczną". Wyrażając współczucie p St. Piaseckiemu, że wdał się w polemikę z człowiekiem tego pokroju, co p. Skiwski, nie chciałbym rozwiewać również jego złudzeń co do roli opatrznościowej czynnika nadrzędnego.

Mam jednak przeświadczenie, że tam u góry wszystko już uwzględniono, środek odpowiada zamierzonemu celowi: do roboty nie bierze się aniołów, lecz istoty, które właśnie dzięki tym a nie innym kwalifikacjom moralnym nadają się do spełnienia wyznaczonej roboty czy to będzie na sucho, mokro, bykiem czy liścikiem...

W Nr. 63 „Expressu Porannego" ukazał się wcale rzeczowy artykuł p. M. p. t. „Dzika sarabanda na współczesnej niwie krytyki literackiej" — potępiający formę teraźniejszych polemik literackich. Przyznając całkowitą słuszność autorowi, który cytuje szereg skandalicznych istotnie przykładów tej wymiany zdań i ubolewa nad tem, chciałbym przy sposobności zaznaczyć, że właściwą przyczyną stosowania w polemice soczystej terminologji wyzwisk i wymysłów jest stan zapalny umysłów, wynikający z teraźniejszych warunków naszego życia zbiorowego.

Argumentować już obecnie i polemizować nie warto. Życie jest najlepszą próbą charakterów, które ukazują się obecnie w takiej przejrzystości, w takiej aureoli wewnętrznego prześwietlenia, że można tylko dawać ujście wzbierającej ślinie. Wobec wagi bowiem brzęczących argumentów, presji oparcia i poparcia, wszelka wymiana myśli okazuje się bezprzedmiotową gadaniną i przelewaniem słów z pustego w próżne.

Nie przekona się nigdy człowieka, któremu nie wolno dać się przekonać.

Pocóż więc tracić czas na przekonywanie.

Zostaje tylko pogarda i nienawiść.

Zaraz, zaraz — to już gdzieś było powiedziane, w okolicznościach pono trochę odmiennych.

„Nienawiść jest potężniejsza od miłości.

„Nienawidzimy się wzajem i to nie jest nasze najgorsze. Niemal to jest nasze najlepsze".

A było to przecież przed trzydziestu laty — w epoce zbiorowej sielanki patrjotycznej, jedności „czucia i serc"...

Cóżby należało, ach, powiedzieć teraz, gdyby cenzor nie czuwał nad wersalskością naszego stylu i poprawnością w myśleniu?...

Czy jednak Związek Zawodowy Literatów (pod wiceprezesurą... p. Pomirowskiego), gdyby chciał spełniać swoje posłannictwo — czuwania nad interesem materjalnym i moralnym zawodu literackiego, nie powinien się zająć praktykami polemicznemi p. Skiwskiego (cytuję celowo i uroczyście: „Na Berdyczów", „Pion" Nr. 9 r. 1934), które w nader niewielkiej mierze przyczynić się mogą do uświetnienia zawodu, do którego wszyscy niby poniekąd się przyznajemy.

Bohaterska walka robotników w Częstochowskich Zakł. Chemicznych S. B. Helman

(Kor. własna).

13-ty dzień trwa bohaterska walka okupacyjna robotników w Częstochowskich Zakładach Ceramicznych S. B. **Helman** o utrzymanie ustawodawstwa robotniczego i 6% podwyżki płac.

W dniu 26.II 1934 r. przestały dymić kominy fabryczne, umilkł huk maszyn i zgrzyt kamieni młyńskich, ustały nawoływania inżynierów, kierowników i majstrów, natomiast zebrali się robotnicy i robotnice w suterynach fabrycznych, słychać śpiew pieśni robotniczych...

Przechodzi noc po nocy... w poczekalniach robotniczych błyszczy czerwone światełko, wnętrze wypełnione jest skupionemi sylwetkami strajkujących robotników, są to właśnie ci, którzy walczą od trzynastu dni o prawo do życia.

Teren fabryki jest pusty, widać tylko posterunkowego P. P. i zakrzątniętych przy wyładunku kierowników i majstrów, którzy nieumiejętnie, z okaleczonemi palcami, wykonywają pracę dla kapitału, aby złamać solidarną walkę robotników.

Nastrój robotników jest twardy; robotnicy wierzą, że tylko pod czerwonemi sztandarami, zorganizowani w Centralnym Związku Robotników Budowlanych, w starej, wypróbowanej organizacji spoczywa ich zwycięstwo.

Wypadek w szkole

Przy ul. Grójeckiej 93, w gmachu szkół powszechnych Nr. Nr. 188 i 189, uczenica, 10-l. Marja Kunicka, opuszczając się po poręczy schodów, straciła równowagę i spadła z I piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i ogólne potłuczenie. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala przy ul. Kopernika.

„Wychowanie państwowe” w kolejnictwie

„Apele“ i „ogłoszenia urzędowe“...

Wpadły nam w ręce następujące dokumenty ze stacji kolejowej **Sambor:**

I.

„Powołując się na odezwę do pracowników PKP, wydaną przez dyrektora DOKP Lwów pana inż. Łaguny w sprawie wpisywania się na członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, apeluję do pracowników tut. stacji, którzy dotychczas nie wpisali się na listę członków LOPP, aby zechcieli to uczynić do dnia 31 stycznia b. r. Podkreślam, że LOPP, stojąca pod Najwyższym Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ma charakter ogólno - państwowy *i z tego powodu nie może brakować w szeregach członków LOPP żadnego z pracowników tut. stacji, którym dobro Państwa i jego obrona przed zakusami naszych wrogów leżą na sercu.* (Podkr. nasze).

Jestem przekonany, że apel niniejszy odniesie pożądany skutek, znając głębokie i ofiarne wyrobienie kolejarza polskiego, do których i pracownicy tut. stacji należą.

Zgłoszenia przyjmuje tut. ekspedyt (p. adj. Wałęga) w godzinach urzędowych. *Niezgłoszenie się w wyżej zapodanym terminie, poniżej wymienionych pracowników, będzie uważane jako jawna niechęć w stosunku do omawianej akcji na rzecz LOPP.* (podkr. nasze).

Zawiadowca stacji.

II

OGŁOSZENIE.

Celem wzięcia udziału w uroczystości Imienia Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego w dniu 1 lutego 1934 r., zbiorą się wszyscy wolni od służby pracownicy w lokalu szkoły w czwartek 1 lutego o godz. *8.30 rano*, skąd w pochodzie udadzą się na nabożeństwo do kościoła. *Nieobecni w pochodzie, jak wogóle na nabożeństwie, muszą być bezwzględnie usprawiedliwieni.*

Jaknajliczniejszy udział w mundurach wymagany.

Zawiadowca stacji.

Ze stolicy

w kilku słowach

Z WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ. Dziś o godz. 12.15 odbędzie się odczyt p. doc. W. Husarskiego p. t. „Z dziejów polskiego Renesansu“ z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską w lokalu W. W. P., ul. Wolnej Wszechnicy róg Opaczewskiej, I piętro, aud. 4-to.

WYROKI NA ŻEBRAKÓW. W sądzie grodzkim sędzia Kunikowski rozpatrzył 37 dalszych spraw o żebractwo i włóczęgostwo. 7 osób skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej na okres od 3 do 6 miesięcy, a 15 na umieszczenie w zakładach opiekuńczych. Z zawieszeniem na dwa lata. 10 osób skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej również na okres od 3 do 6 miesięcy, a 6 na zamknięcie w przytułku. 2 osoby umieszczone będą w zakładach specjalnych, a 2 uniewinniono. Cztery sprawy odroczono. Sąd rozpatruje już czwartą setkę spraw żebraczych.

RZEMIEŚLNICY WYKWALIFIKOWANI NIE MOGĄ BYĆ ANALFABETAMI. Przy egzaminach kwalifikacyjnych czeladników poszczególnych rzemiosł wprowadza Min. Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Min. Oświaty, zasadniczą inowację. Obecnie poza wiadomościami fachowemi, czeladnicy będą musieli zdać egzamin z elementarnej umiejętności czytania i pisania po polsku oraz rachowania i rysowania w granicach potrzeb danego zawodu.

Urzędnicy firmy „Koetz“ w Mikołowie przystąpili do strajku włoskiego

Na tle wstrzymania wypłat, urzędnicy firmy „Koetz“ Sp. Akc. w Mikołowie, w ilości 20 osób przystąpili w ub. piątek do strajku włoskiego. Strajkujący przebywają przez cały dzień w biurach fabrycznych, nie wykonywając jednakże żadnej pracy.

Zaległości za należne pensje pracowników sięgają sumy 20.000 zł. Przyczyny strajku należy szukać również w nietaktach kierownika fabryki, dyr. Rudzińskiego wobec urzędników.

Wybuch dynamitu w Dąbrowie

Gorąca lawa zasypała bezrobotnych

Dn. 8 b. m. rano w Dąbrowie przy rozbiórce hałd kopalni „Flora“ na kol. **Staszic** nastąpił katastrofalny wybuch dynamitu. Pracujący przy rozbiórce hałd bezrobotni, nie mogąc rozbić stężałej lawy, założyli nabój dynamitowy.

Wskutek ognia i olbrzymiego gorąca nabój eksplodował prawie że natychmiast i to z taką siłą, że masa gorących żużli, dymu i ognia wybuchła wysoko w górę, **zasypując dwuch robotników, Wincentego Grina i Władysława Bieruńskiego.**

Koledzy zasypanych z największem poświęceniem zdołali wydobyć ofiary wypadku, które przewieziono do szpitala św. Barbary.

Obydwaj ponieśli bardzo ciężkie obrażenia ciała. Oparzenia od palącego się węgla są tak bolesne, że przy opatrunku w szpitalu ranni kilkakrotnie tracili przytomność.

Władze przystąpiły w ub. czwartek do niszczenia biedaszybów, znajdujących się na terenie gminnym **Łazisk Średnich.** Ogółem uległo zniszczeniu około 40 biedaszybów.

Żądania piaskarzy i żwirników

Oddział piaskarzy i żwirników zrzeszony w Związku transportowców w Warszawie **wypowiedział warunki umowy zbiorowej na Wiśle i wysunął żądania nowej umowy na rok 1934.** Wypowiedzenie odnosi się do około 600 żwirników i piaskarzy zatrudnionych przez 40 przedsiębiorców na terenie Wielkiej Warszawy i wdół Wisły do ujścia Bugo-Narwi.

Zrzeszeni piaskarze i żwirnicy wysuwają żądania 50 proc. podwyżki od płac, które obowiązywały w roku 1933.

Sprawa płac piaskarzy nie przedstawia się dostatecznie jasno; okazuje się, że główną bolączką piaskarzy — pracowników jest nietyle wysokość płac, co brak ustalonej jednostki wymiarowej. Dotychczas praktykowano, że przedsiębiorca wyznaczał cenę za łódź wydobytego piasku, a więc za małą łódź — o pojemności (na oko!) — 6 do 8 mtr. sześć. — 6 zł., a za łódź wielką o pojemności 16 do 18 mtr. — zł. 14.

W związku z tem wynikały niepożądane spory. Obecnie Związek Transportowców występuje do Urzędu Miar i Wag za pośrednictwem Inspektoratu Pracy, o standaryzację typu łodzi piaskarskich, a w nowej umowie zbiorowej domagać się będzie ustalenia płacy od metra sześciennego.

STAN POGODY

POCHMURNO.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami możliwy przelotny opad. Temperatura bez większych zmian. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Samobójstwo w hotelu

Przy ul. Chmielnej 47, w ub. piątek wieczorem w hotelu „Amerykańskim“ zatrzymał się 34-l. Mieczysław Benedykt Wajselfisz, dyrektor fabryki elektromedycznej w Łodzi. Rano około g. 8-ej Wajselfisz zadzwonił na numerowego Eugenjusza Kaczyńskiego. Gdy ten wszedł do numeru, Wajselfisz powiedział mu: „Proszę natychmiast zawiadomić Pogotowie i policję, gdyż wkrótce umrę“. Numerowy zakomunikował o powyższem właścicielowi hotelu, Dobrowolskiemu, który wszedłszy do pokoju napełnionego gęstym dymem otworzył natychmiast okno. Stwierdziwszy następnie, że Wajselfisz daje słabe oznaki życia, zaalarmował Pogotowie. Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził już śmierć. Jak się okazało Wajselfisz wypalił około 40 sztuk papierosów, przyczem tytoń pomieszał z arszennikiem. Na miejsce przybyła policja, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Denat pozostawił 3 listy w kopertach, adresowane: do żony swej, kpt. Różyckiego i do władz śledczych.

Zbiorowe zaczadzenia

Przy ul. Długiej 25, nocy ubiegłej o godz. 4-ej, w mieszkaniu małż. Chrząszcz, wydzielał się tlenek węgla, wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra. Zatruci zostali: służąca, 18-l. Irena Jachimowska, oraz dzieci Chrząszcza: 10-l. Regina, 13-l. Zdzisław i 15-l. Irena.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu“.
APOLLO: „Precz z kryzysem“ z Eddie Cantorem.
AMOR: „Maski dr. Fu Manchu“.
ANTINEA: „Biały mustang“ i „Na Sybir“.
ATLANTIC: „Papryka“.
AS: „Światła wielkiego miasta“ i „Chata za wsią“.
BAJKA: „Mandżurja płonie“ i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów“.
CAPITOL: „Za dwa pocałunki“ i „Kajdany życia“.
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Obraza Majestatu“ i „Na Sybir“.
CORSO: „King-Kong“ i rewja.
CRISTAL: „Ken Maynard“ i „Na tropie złoczyńcy“.
CZARY: „Król cyganów“.
FAMA: „Nocny lot“.
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy“ z Eug. Bodo.
FORUM: „Jaką mnie pragniesz“ z Gretą Garbo.
GLORJA: „Bohaterski czyn“.
HELJOS: „Sekret kobiety“ z Ireną Dunne.
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci“ i rewja „Za 2 zł. do Paryża“.
IKS: „Postrach Arizony“ i „L.23“.
ITALJA: „Kabirja“ i rewja.
KOMETA: „Tancerki z Buenos Ayres“ i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. „Baby“, od 8-ej dla dor. „Blaski i cienie miłości“.
LUX: „Gehenna kobiety“.

MAJESTIC: „Demon złota“ i rewja. „Śpiew, całus, dziewczyna“.
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta“
MEWA: „Platynowa blondynka“ i „10-ty kochanek“.
MIEJSKI: „W twoich ramionach“.

NOWY SPLENDID: „Hazard życia“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Pożegnanie z bronią“ i „Pod kuratelą“.
OKO PRASKIE: „Szerlok Holmes“ i film polski.
PALACE: „Życie jest piękne“ i rewja.

PAN: „Serce olbrzyma i „Flip i Flap jako cyrkowcy“.
PETIT TRIANON: „Jennie Gerhardt“ i „Jasnowłosy sen“.
PROMIEŃ: „King Kong“.
RIVIERA: Czar jej oczu i Cyrk.
ROXY: „Kajdany życia“ i „Dwanaście krzeseł“.
SOKÓŁ: „Niewolnicy dancingu“ i „Białe szaleństwo“.
STYLOWY: „Burza o brzasku“.
TON: „Dzieje grzechu“.
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn“
UNJA: „Turbina 50.000“ i rewja.

Wśród poetów

EUGENJUSZ ŻYTOMIRSKI. Bez w samolocie, Literacki Instytut Wydawniczy. Warszawa, 1934. (Bibljoteka „Kadry“, t. III). Str. 62.

Tomik poezyj p. Żytomirskiego jest dość charakterystycznym wyrazem tego myślowego niezdecydowania, tej formalnej chwiejności, które cechują ogromną część młodej naszej liryki. Zbiorek zaczyna się od — coraz mniej znaczących — wspomnień... futurystycznych, pełnych maszynowo - urbanistycznych rekwizytów (samoloty, żelazo - betony, „Hymn do Łodzi“ etc.); zupełnie luźna budowa wiersza pozwala na zdumiewającą obfitość znaków przestankowych, to znowu na ich... całkowite pominięcie. Dalej idą cykle dość przeciętnych erotyków, sielankowe wiersze wiejskie i małomiasteczkowe i trochę refleksyjności poetyckiej na tle jesieni i więdnących liści. Wszystko to razem wzięte (z bardzo nielicznemi wyjątkami) jest raczej rymotwórstwem, niż poezją. Rymotwórstwem dość zgrabnem, miłem i wdzięcznem, chociaż nieraz ku niebezpiecznym banałom grawitującem („zgasł już ogień w kominkach“...). Nie będę z tych pierwszych drobiazgów p. Żytomirskiego wróżył o jego przyszłości; jeśli są tu jakieś zadatki i możliwości, to narazie jeszcze w stanie bardzo mglistym i zaczątkowym. Wydaje mi się, że sam autor trafnie charakteryzuje swój debiut poetycki, pisząc w wierszu „Wasza i nasza młodość“: „Mała radość i mały żal, szare troski po dniach się pną... Brak nam ognia tych waszych walk, wielkich uciech i wielkich mąk... Nasza młodość dziś waszym dniom sypie słowa — jak lichą miedź...“

O poeto!... I dzisiaj nie brak „walk“ i „wielkich uciech i wielkich mąk“... Tego wszystkiego nie widzą tylko ci, którzy chcą być ślepi.

***

PISMA LEOPOLDA STAFFA. Pierwsze wydanie zbiorowe. T. XVI. Ścieżki polne; T. XVII. Południca (dramat w 3 aktach); T. XVIII. Sowiem piórem. Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa, 1933/34. Str. 161 (XVI); str. 142 (XVII); str. 154 (XVIII).

Zbliżająca się ku końcowi dwudziesto-tomowa edycja zbiorowa Staffa przyniosła ostatnio trzy tomy kolejne, XVI, XVII i XVIII, zawierające dwa zbiory liryk oraz trzyaktowy dramat p. t. „Południca“, wystawiony po raz pierwszy we Lwowie (i w Warszawie) w r. 1920. Staff, jak wiadomo, jest najznakomitszym przedstawicielem tego, przemijającego już, okresu poezji polskiej, którego znamiennemi rysami są: estetyzm, kult formy, artyzm słowa, indywidualistyczny pogląd na świat i tendencja do wewnętrznego odosobnienia, do zamykania się w „rajskich dziedzinach“ poetyckiej ułudy, — co natury bardziej wrażliwe i głębsze prowadzi w końcu do takich — jak w strofie Staffa — wyznań: „Lecz na dnie wszystkich tych rzeczy, — Lecz na dnie, — Jest wielki smutek człowieczy, — Serce cierpiące bezradnie. — Którego nic nie uleczy“. Serce cierpiące — samotnie.

Górny i szlachetny ton poezji Staffa, jej wysokie wartości artystyczne, działające tak poddawczo na wielu poetów młodszych, oraz konsekwentne utrzymywanie linji tej twórczości w rejonach wolnych od wpływów i powiewów wszelkich aktualizmów i utylitaryzmów — są to rzeczy godne — i przy tej okazji — podkreślenia. Nie dlatego, byśmy ten czysto estetyczny stosunek do życia uważali, zwłaszcza w dzisiejszej dobie, za ideał pracy artysty, lecz właśnie dlatego, że tego rodzaju stosunek jest charakterystycznym wykwitem całokształtu związanych z daną epoką warunków w dużym stopniu określających świadomość poety.

B. D.

Na krze lodowej pod biegunem

Tragedja rozbitków Czeluskina

W połowie sierpnia ub. roku łamacz lodów **„Czeluskin"** wyruszył z Murmańska do wysp **Wrangla** pod Biegunem. Celem podróży było zastąpienie czterech uczonych sowieckich prowadzących od roku obserwacje meteorologiczne przy stacji doświadczalnej na wyspie Wrangla przez 4-ch innych badaczy. Jednocześnie **„Czeluskin"** w czsie swej długiej, trwającej szereg miesięcy podróży wzdłuż północnych brzegów Eurazji miał zbierać materjały i przyczynki naukowe, któreby wzbogaciły skarbnicę wiadomości o strefach polarnych.

Na pokładzie „Czeluskina" znajdowały się ogółem 92 osoby, w tem kilkanaście kobiet. Dodać należy, iż w **czasie podróży jednej z kobiet urodziło się dziecko,** liczące obecnie 4 miesiące. Okoliczność ta powiększa jeszcze grozę sytuacji.

Całą wyprawą kierował **Szmidt,** stary wilk morski, który od 30 lat przeszło odbywał podbiegunowe rajdy i znał kaprysy Arktyki nawylot. Los **„Czeluskina"** spoczywał więc w rękach aż nadto wypróbowanych. Sam fakt wzięcia przez kobiety udziału w wyprawie świadczy najlepiej, że podróży nie uważano za coś tak bardzo ryzykownego.

Istotnie, podróż odbywała się pierwotnie najzupełniej pomyślnie. Łamacz lodów wolno, lecz stale posuwał się naprzód.

Wreszcie „Czeluskin" dotarł do wyspy Wrangla. Wielka ta wyspa, położona na północny zachód od Kamczatki, a oddzielona od lądu azjatyckiego szeroką na 200 klm. cieśniną Longa anektowana została przed paru laty przez Rosję sowiecką.

W związku z tem założono na wyspie stację meteorologiczną oraz radjostację, dzięki której znajdujący się przy stacji personel może porozumiewać się z całym światem cywilizowanym. Pozatem wyspa Wrangla jest od reszty świata odcięta olbrzymiemi przestrzeniami, a przedewszystkiem lodami wód północnych.

Wskutek zatorów lodowych, **„Czeluskin"** nie mógł zarzucić kotwicy przy samym brzegu wyspy Wrangla, a musiał się zatrzymać zdala i wyczekiwać zmiany położenia pól lodowych. Czas płynął. Zdecydowano wreszcie dotrzeć do wyspy przy pomocy samolotu, jaki się na pokładzie „Czeluskina" znajdował. Załadowano do samolotu prowiant i pocztę poczem przybyli meteorolodzy udali się do stacji doświadczalnej, zastępując swych kolegów.

Tymczasem sytuacja zaczęła się jednak zmieniać na niekorzyść **„Czeluskina".** Lody nietylko nie ustępowały lecz zaczęły się piętrzyć coraz groźniej dokoła okrętu. Ciśnienie na boki łamacza wzrastało. Wysiłki w kierunku wydostania się z lodowej matni spełzły na niczem. Nie pomogło doświadczenie kapitana **Szmidta** ani bohaterska postawa załogi. Pewnej nocy napór lodów doszedł do maksimum, przód okrętu zaczął **złowrogo trzeszczeć, a wreszcie pękł z hukiem.** Przez potężną szczelinę zaczęła gwałtownie wdzierać się woda. Nie pozostało nic innego jak pośpiesznie ewakuować okręt. **92 osoby znalazły się na olbrzymiej, pływającej krze.**

Stało się to 12 lutego.

Odtąd losy gromady nieszczęśliwych rozbitków zależą od tego, czy kra, na której się znajdują, nie pęknie i czy ratunek zzewnątrz nie będzie spóźniony. Cała Rosja, cały świat śledzą z naprężeniem tragedję **„Czeluskina".**

Ratunek uwięzionych i unoszonych coraz dalej na krze lodowej rozbitków z **„Czeluskina"** jest bardzo utrudniony, ze względu na niezwykle niekorzystne warunki atmosferyczne. Rząd sowiecki czyni wszystko, co leży w jego mocy, by nieszczęśliwych ratować. Wyłonił się specjalny komitet ratowniczy w **Kujbyszewym** na czele. Komitet ma do dyspozycji okręty i samoloty. Według ostatnich wiadomości wyruszył z Władywostoku ku wyspie Wrangla parowiec **„Smoleńsk"** z zapasem węgla, środków żywnościowych, odzieży, a przedewszystkiem z 7-ma samolotami na pokładzie. W akcji ratunkowej bierze też udział parowiec **„Stalingrad",** znajdujący się obecnie u wybrzeży Kamczatki. Niezależnie od tego, usiłowano dotrzeć do rozbitków przy pomocy samolotów.

Pokładano też pewne nadzieje na ekspedycji ratowniczej **Chworostianskiego,** który dotarł drogą lądową na sankach, zaprzężonych w psy do zatoki Czukesów (Ocean Lodowaty). Niestety, **ruchome lody nie pozwoliły tej ekspedycji wysunąć się dalej w kierunku wyspy Wrangla.** Ekspedycja była zmuszona do cofnięcia się i zatrzymania się obozem w okolicach przylądków **Onmana i Wankara.**

Olbrzymia kra z obozem rozbitków posuwa się wolno naprzód. Cały świat czeka z natężeniem czy uda się uratować blisko 100 ludzi od śmierci lodowej.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie komedja w 3-ch aktach 18 obrazach p. t. „12 krzeseł" w reżyserji Wyrzykowskiego z udziałem całego zespołu.

Z OPERY. Dziś o godz. 4 pop. dramat Konczyńskiego „Emilja Plater", wieczorem opera narodowa „Halka" w świetnej obsadzie.

TEATR NARODOWY. Dziś wraca na afisz „Marja Stuart" z Malicką, Pancewiczową i Leszczyńskim.

Dziś o godz. 4 pop. „Świętoszek" (ceny zniżone) z Solskim.

TETR LETNI. Dziś komedja satyryczna Verneuil'a „Szkoła podatników".

Dziś o g. 4 pop. (ceny zniżone) „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY: Dziś „Tak, a nie inaczej" z Lubieńską, Łapińskim i Maszyńskim.

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki".

Dziś o godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fraulein Doktor".

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes"

Dziś o godz. 4 pop. po cenach zniżonych po raz ostatni w tym sezonie ukaże się komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Zalotnicy niebiescy".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

Dziś o godz. 4 pop. teatr grać będzie po raz 93 znakomitą komedję Marjana Hemara „Firma" po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Mały domek", dramat Tadeusza Rittnera, dający przekrój życia małego miasteczka o głęboko ironicznych rysach. Obsada przedstawia się rewelacyjnie, a mianowicie: Mira Zimińska, jako Marja, Karol Adwentowicz (doktór), Karol Benda (Jurkiewicz), zarazem reżyser sztuki. Dalszą obsadę tworzą: pp. Horecka, Niedźwiecka, Zamiłło, Rosłan, Bajerski, Srebrzycki i inni.

Dziś o godz. 4 pop. „Hamlet" w premjerowej obsadzie z Karolem Bendą na czele.

TEATR „CYGANERJA". Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012".

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

Dziś 2 przedstawienia: o g. 4-ej i 8-ej.

TEATR „8,30" daje dziś „Yacht miłości" (New York Baby). Komedja muzyczna Krzewińskiego i Brodzińskiego, z muzyką Fanny Gordon.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Kryzysowi prztyka w nos".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

RECITAL SKRZYPCOWY W KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum recital skrzypcowy młodego utalentowanego skrzypka Stanisława Tawroszewicza.

15-LECIE SZKOŁY I BALETU WYSOCKIEJ. Wielkie zainteresowanie wzbudziło wśród szerokiej publiczności, zapowiedziane na dziś o godz. 12-ej w poł., widowisko w teatrze Polskim, zorganizowane z okazji 15-lecia Szkoły S. i T. Wysockich oraz baletu Tacjanny Wysockiej.

Będzie ono stanowiło inscenizację i ilustrację sprawozdania z działalności oraz historji tych placówek. Przed oczami widza przesuną się imponujące cyfry 8000 uczących się, 200 tancerek, 150 kompozycyj tanecznych itp. danych.

PORANEK AUTORSKI STANISŁAWA MŁODOŻEŃCA. Dziś o godz. 12.15 w Teatrze Kameralnym poranek autorski Stanisława Młodożeńca. Autorecytacje w wykonaniu art. dram. p. Celiny Niedźwieckiej i d-ra J. Ronarda Bujańskiego.

Z FILHARMONJI. Dziś o g. 12 w poł. odbędzie się poranek symfoniczny. Udział biorą: Orkiestra filharmoniczna, Mieczysław Mierzejewski (dyrekcja), jako solistka: Trombini - Kazuro Margerita (fortepian). W programie Beethoven: Leonora Nr. 3, koncert es-dur; Brodin: W stepach Azji; Czajkowski: Kaprys włoski.

Poznasz dorobek Sportu Robotniczego

Dziś o godz. 11 rano w Teatrze Ateneum

na Rob. Akademji Sportowej

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZIŚ ROBOTNICZA AKADEMJA SPORTOWA.

Wielka Robotnicza Akademja Sportowa odbędzie się dziś o godz. 11, w sali teatru „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20.

Akademja ma na celu przegląd form pracy i dorobku sportu robotniczego.

Na program sportowo - artystyczny złożą się:

Śpiewy chóralne i solowe; plastyczna improwizacja „pieśni pracy"; lekcje pokazowe plastyki kobiet i dzieci; lekcje pokazowe różnych systemów gimnastyki mężczyzn i kobiet; recytacje, deklamacje zbiorowe, inscenizacje gimnastyczne; pokaz ciężkiej atletyki i boksu i t. p.

Cena biletów: parter 75 gr., balkon 50 groszy.

Przy wejściu na salę zaproszenie nie obowiązuje.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Program dzisiejszych ważniejszych imprez sportowych jest następujący:

Na boisku Polonji o g. 14,30 mecz pomiędzy Polonją a RKS. Wielkie Hajduki.

W teatrze „Ateneum" o g. 11 robotnicza akademja sportowa, która ma zobrazować dorobek sportu robotniczego lat ostatnich.

W lokalu Skry o g. 11,30 mecz bokserski Skra — YMCA.

Na boisku Legji o g. 12 dwa mecze: PZL. — Drukarz i Legja kombinowana — Marymont.

Na boisku Warszawianki o g. 11,30 mecz Warszawianka — Orkan.

W kinie „Palace" o g. 12 doroczny poranek narciarski, zorganizowany przez WKN. Program obejmuje szereg filmów narciarskich, przemówienia i t. d.

W teatrze „Nowości" o g. 12 mecz bokserski Polonja — Gwiazda.

W lokalu RKS. „Prąd" (Tamka 37) mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów. Początek o g. 16-ej.

W Domu Akademickim od godz. 10 trójkowe mistrzostwa Warszawy w siatkówce.

SZTAFETOWE MISTRZOSTWA POLSKI ODBBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE.

Wprowadzone przez ostatnie walne zgromadzenie PZLA. sztafetowe mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 15 i 16 września w Warszawie. Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zwraca 60% brutto wszystkim startującym drużynom, biorąc pod uwagę kilometraż i ilość zawodników.

MNIEJSZE ZWIĄZKI NIE CHCĄ FUZJI Z WIĘKSZEMI.

Jak wiadomo, Polski Związek Lekkoatletyczny wypowiedział się za połączeniem z Polskim Związkiem Gier Sportowych. Ten ostatni jednak nie zgodził się na fuzję.

W ubiegłą niedzielę na obradach Polskiego Związku Kajakowców wypowiedziano się również stanowczo przeciwko połączeniu się z Polskim Związkiem Narciarskim.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — AUSTRJA.

Dnia 2 kwietnia ma się odbyć w Polsce Międzypaństwowy Mecz Bokserski Polska — Austrja. Terenem meczu będzie Poznań lub Warszawa.

TRZEJ POLACY NA KOSZT WŁOCHÓW W MISTRZOSTWACH EUROPY

Włoski Zw. Lekkoatletyczny, organizator tegorocznych mistrzostw Europy w l. aletyce, dokonał, przydziału stu darmowych udziałów (koszty za tych 100 zawodników kryją organizatorzy), pomiędzy atletów 26 zgłoszonych państw.

Przydział przedstawia się następująco: Finlandja — 15, Niemcy i Szwecja— po 13, Anglja 7, Francja 6, Norwegja 5, Estonja 4, Polska i Holandja po 3, Austrja, Danja, Grecja, Szwajcarja i Czechosłowacja po 2 pozostałe państwa — po 1.

Mistrzostwa odbędą się w Turynie, we wrześniu b. r.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Muzyka z płyt. 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05. Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Pogadanka pszczelarska. 14.15 Przegląd rynków. 14.30 Muzyka lekka. 15.00 Gawęda. 15.20. Koncert. 16.00 Słuchowisko. 16.30 Kwadrans słynnych artystów z płyt. 16.45. Kwadrans literacki. 17.00 „Dziecko a alkohol". 17.15 Koncert. 18.00 Słuchowisko. 18.40 „Po jednej piosence" z płyt. 19.00. Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Mysli wybrane". 19.52 Koncert wieczorny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Feljeton. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Miadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40. Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.55 Koncert muzyki lekkiej. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.30 Płyty. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt. 18.20 Koncert kameralny. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert muzyki holenderskiej. 21.00 Feljeton. 21.15 Koncert. 22.00 „Wycinanki krakowskie". 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

DROBNE OGŁOSZENIA

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.